

Włódek, 12 marca 1968 r.
Rok XXIII
Nr 61 (6606)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Więcej maszyn włókienniczych i tkanin, wyższe plony

Dalsze zobowiązania produkcyjne na cześć V Zjazdu partii

Nadal z wielu zakładów pracy Łodzi i województwa, przed siębiorstw, od rolników nadchodzą meldunki o podjęciu dalszych zobowiązań dla uczczenia V Zjazdu partii.

Zobowiązania produkcyjne za łogi łódzkiej „Anilany” przekraczają wartość 11 mln zł. Na uwagę zasługuje dodatkowa produkcja na eksport. Do różnych krajów wysłane zostały dodatkowo 200 ton włókien białkowych i 120 ton włókna ciągłego anilana. Z przeznaczeniem na rynek krajowy dodatkowo wyprodukowane są 4 tony wyrobów gumowych i ebonitowych oraz 2 tony jedwabiu szklanego. Zaoszczędzi się tu 75 ton celulozy. Przy różnych pracach porządkowych za łoga społecznie przepracuje 10,4 tys. godzin.

5 przedzerek ponad plan wyprodukują w br. załoga „Wifamy”. Są one przeznaczone dla Sosnowieckich Przedsiębiorstw Czesankowych. Zobowiązano się także wyprodukować do końca br. części zamiennych do maszyn włókienniczych o wartości 1,7 mln zł.

Załoga „Elesteru” podjęła zobowiązania o wartości ponad 1,2 mln zł. Przyczynią się one do poprawy wyników produkcyjnych, lepszego wykonania zadań eksportowych oraz poprawy zaopatrzenia w artykuły deficytowe.

Pracownicy ZPW im. Wiosny Ludów postanowili przekroczyć plan produkcyjny o 20 tys. (A) Dalszy ciąg na str. 2

Po tragicznej śmierci gen. Aillereta Kondolencje z Polski

W sobotę wieczorem zginął w katastrofie lotniczej generał Charles Ailleret, szef sztabu generalnego francuskich sił zbrojnych.

W związku z tragiczną śmiercią gen. Charlesa Aillereta wybitnego antyfaszysty, bojownika francuskiego ruchu oporu i b. więźnia obozu w Buchenwaldzie, Prezydium Zarządu Głównego ZBoWiD i Klubu Polskich Więźniów Buchenwaldu przesyła do francuskiego sztabu generalnego depeszę kondolencyjną.

11 bm. delegacja Zarządu Głównego ZBoWiD z sekretarzem generalnym wicemin. Kazimierzem Rusinkiem złożyła wizytę kondolencyjną attache wojskowemu ambasady francuskiej w Warszawie.

Kontakty z polonią zagraniczną tematem narady komisji sejmowej

Sejmowa Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca 11 bm. pod przewodnictwem posła Stanisława Kulewskiego (SD), rozpatrzyła niektóre aktualne problemy łączności z Polonią zagraniczną w świetle doświadczeń obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego.

W obradach udział wzięli przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych z ministrem Adamem Rapackim; przedstawiciele Towarzystwa „Polonia” z wiceprzewodniczącym zarządu — Zygmuntem Dworakowskim, sekretarzem Zarządu Głównego ZBoWiD — Marianem Soltysiąk.

W wyniku obrad komisja uznała, że prezentacja dorobku Polski Ludowej w okresie obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego dała pozytywne wyniki za granicą, zwłaszcza w środowiskach polonijnych.

Ratowali płonące cysterny Odznaczenia dla ofiarnych kolejarzy

W poniedziałek w Ministerstwie Komunikacji odbyła się uroczystość odznaczenia grupy kolejarzy — uczestników akcji z 26 grudnia, którzy z narażeniem własnego życia gasili pożar, jaki wybuchł w po ciągu złożonym z 19 cystern z etylną, zadającym z Płocka do Torunia. Wartość uratowanych 12 cystern wraz z ich ładunkiem oraz lokomotywy budynków stacyjnych i innych obiektów, które niewątpliwie spłonęłyby gdyby nie bohaterka akcja ratunkowa, szacuje się na ok. 5,3 mln zł. Medale „Za ofiarność i odwagę” nadane ofiarnym kolejarzom przez Radę Państwa wręczył — w obecności ich żon zaproszonych również na tę miłą uroczystość — minister Piotr Lewiński.

W toku dyskusji zgłoszono szereg wniosków dotyczących pogłębienia i ulepszenia form łączności z Polonią zagraniczną, realizowanej przez organizacje społeczne w kraju.



CAF-UPI-telefoto

4 dalsze ofiary rasizmu czekają na śmierć Mimo powszechnych protestów rząd Smita stracił 2 Afrykanów

Agencja Reutersa doniosła w poniedziałek rano z Salisbury, że wykonano tam egzekucję dwóch Afrykanów. Znajdowali się oni wśród 6 skazanych, których egzekucję zapowiedziano na ten właśnie termin. Jednocześnie z zawiadomieniem umieszczonym na bramie więzienia w Salisbury o egzekucji dwóch Afrykanów znajdujących się wśród sześciu skazanych na karę śmierci, których egzekucja odbyła się w poniedziałek rano, rasistowskie władze Rodezji ogłosiły, że spośród 15 osób mających wyroki śmierci ułaskawiono 9, zamieniając im karę śmierci na więzienie. Natomiast sprawa czterech skazanych, znajdujących się wśród wyżej wymienionych sześciu osób, jest jeszcze rozpatrywana.

Zwycięskie ataki patriotów południowowietnamskich Szczegóły akcji na Cau Viet i Dong Ha

W Wietnamie południowym nie milkną strzały. W ciągu ostatniej doby siły patriotyczne przeprowadziły wiele udanych ataków na pozycje wroga. W niedzielę artyleria partyzancka ostrzelała rzeźnię port Cau Viet, leżącą w odległości 15 km na południe od strefy zdemilitaryzowanej. Urządzenia portowe jak i znajdujące się tam towary, zostały poważnie uszkodzone. Przez port Cau Viet przepływa zaopatrzenie dla głównych amerykańskich baz tzw. „frontu północnego” czyli prowincji przylegającej do strefy zdemilitaryzowanej.

W tym samym dniu wieczorem partyzanckie pociski posypały się na Cau Tho — stolicę prowincji Phong Dinh w delcie Mekongu — 100 km na południowy zachód od Sajgonu. Sektor Cau Tho przez który przebiega ważna droga nr 4 od chwili rozpoczęcia partyzanckiej ofensywy jest nieustannie atakowany. Patriotci próbują opłonić drogę, aby odciąć dopływ zaopatrzenia do Sajgonu.

Agencje podają uzupełniające dane o skutkach ataków partyzanckich na Cau Viet i Dong Ha. W Cau Viet, amerykańskiej bazie zaopatrzeniowej partyzanckie pociski spadły na zmagazynowaną tam amunicję. W wyniku eksplozji okolica została niemal całkowicie zrównana z ziemią. W Dong Ha ogień z partyzanckich moździerzy spowodował eksplozję zbiornika paliwa.

W poniedziałek zakomunikowano, że w odległości 45 km na północny zachód od Sajgonu Amerykanie rozpoczęli szereg ataków na pozycje partyzanckie. W Cau Viet, amerykańskiej bazie zaopatrzeniowej partyzanckie pociski spadły na zmagazynowaną tam amunicję. W wyniku eksplozji okolica została niemal całkowicie zrównana z ziemią. W Dong Ha ogień z partyzanckich moździerzy spowodował eksplozję zbiornika paliwa.

W poniedziałek zakomunikowano, że w odległości 45 km na północny zachód od Sajgonu Amerykanie rozpoczęli szereg ataków na pozycje partyzanckie.

Uroczysty koncert z okazji XXV rocznicy walk BCH

Przez kilka tygodni odbywały się w całym kraju obchody z okazji 25 rocznicy podjęcia przez Bataliony Chłopskie — wielką organizację zbrojną polskiego ruchu oporu — walk w obronie eksterminowanej przez hitlerowskich okupantów ludności Zamojszczyzny. Ukoronowaniem tych obchodów był uroczysty koncert zorganizowany w poniedziałek przez Naczelny Komitet ZSL w Teatrze Polskim w Warszawie.

(C) Dalszy ciąg na str. 2

Nowa prowokacja Izraelscy agresorzy ostrzelali terytorium Jordanii

Rzecznik armii jordańskiej zakomunikował w poniedziałek rano, że w nocy z niedzieli na poniedziałek oraz 11 bm. rano wybuchła strzelanina na izraelsko-jordańskiej linii wstrzymania ognia. Wystrzały z broni strzelbykowskiej sprowokowała strona izraelska.

PISARZE IZRAELSCY POPIERAJĄ ZABORCZĄ AGRESJĘ IZRAELA

Izraelski pisarz Mosze Szamir członek „ruchu na rzecz wielkiego Izraela” oświadczył w niedzielę wieczorem na konferencji prasowej, że „rząd Izraela nie powinien ustąpić z zajętych terytoriów w zamian za pokój z krajami arabskimi”. W dalszym ciągu swego wystąpienia powiedział on, że Izrael nie powinien zgodzić się ani na kompromis jeśli chodzi o zajęte przez Izrael ziemie arabskie. Utrzymywał on jakoby prawa Izraela do Cisjordanii były większe niż Jordanii.

Inny z pisarzy izraelskich Nathan Alterman oświadczył, że ruch na rzecz wielkiego Izraela będzie w dalszym ciągu

gu walczył „przeciwko jakimkolwiek próbom złagodzenia polityki izraelskiej”.

Premie PKO za 300-złotowe wkłady

Powszechna Kasa Oszczędności komunikuje, że w dniu 6 bm. odbyło się w Warszawie losowanie nagród wśród uczestników konkursu państwowego z 1967 r., którzy zadeklarowali wkład utrzymać przez cztery miesiące od daty złożenia deklaracji. Wylosowano 5 samochodów osobowych „Syrena”. Właściciele wylosowanych książeczek będą pisemnie powiadomieni o sposobie, terminie i miejscu zrealizowania premii.

W Tatrach króluje zima

W Tatrach — nowy atak zimy. W poniedziałek obserwatorium meteorologiczne na Kasprowym Wierchu, notowało temperaturę minus 18 st. oraz pokrywą śnieżną grubości 210 cm, w tym świeżego opadu aż 30 cm. W górach powstało bardzo poważne niebezpieczeństwo tzw. lawin pyłowych.

W Zakopanem spadło około 20 cm śniegu, a temperatura wahała się w granicach minus 10 stopni.

Run na złoto w paryskiej giełdzie

W poniedziałek na giełdzie paryskiej transakcje kupna — sprzedaży złota osiągnęły wartość 54 milionów franków francuskich (ok. 11 milionów dolarów), wobec normalnej dziennej przeciętnej wartości 5,5 miliona franków.

Jak podkreślają w kołach międzynarodowych, wzrost popytu na złoto jest związany z brakiem zaufania do posunięć rządu Stanów Zjednoczonych do przywrócenia równowagi w bilansie płatniczym USA.

Spokoju dla Warszawy — żądają załogi stołecznych fabryk

Warszawa chce spokoju, ma dość nieodpowiedzialnych ekscesów zakłócających porządek. Dały temu wyraz w poniedziałek załogi zakładów pracy na wiecach i masowych zebraniach.

Kilkutysięczna rzesza pracowników żerańskiej FSO wypełniła po brzegi olbrzymią halę montażową „Piłskiego Fiata”. Przybyli z napędem sporządzonymi transparentami, na których widniały hasła wielokrotnie podchwytywane i skandowane przez uczestników wiecu: „Warszawa chce spokoju”, „Spokój dla Warszawy”, „Więcej dzieci robotników i chłopów na wyższe uczelnie”, „Literaci do pióra — studenci do nauki”, „Praca — nauka — spokój”, „Oczyszczyć partię z syjonistów”, „Młodzież FSO domaga się ukroczenia nieodpowiedzialnych awantur...”

Zebrani wyrazili akceptację dla wystąpienia Edwarda Pietrzaka — I sekretarza KZ PZPR, który mówił m. in.: „Zaistniałych wypadków nie można pozostawić bez odpowiedzi społeczeństwa. Mamy do tego prawo, ponieważ młode dzieje ucząca się pozostaje zawsze przedmiotem zainteresowania i miłości zrozumiałej wobec ludzi, którzy dziś kształcą się — korzystając ze społecznych nakładów a jutro mają podjąć odpowiedzialne zadania i odpowiedzialność za dalszy rozwój ojczyzny. To my odbudowaliśmy stolicę jej szkoły i uczelnie i mamy prawo domagać się, aby służby one naszym celem — celem Polski socjalistycznej”. Las rak unosił się do góry na zapytanie, kto jest za przyjęciem projektu rezolucji odczytanej przez Michała Kosowskiego — ślusarza narzę-

dziowego. Czytamy w niej m. in.: „Stwierdzamy, że Polska Ludowa stworzyła trwałe podstawy rozwoju kultury narodowej. Wysiłkiem całego narodu, naszych robotniczych rąk, zbudowany został w ludowej ojczyźnie powszechny system oświaty i szeroko otwarte zostały bramy uczelni. Dlatego z wielkim niepokojem i głębokim oburzeniem śledzimy awantury grup studentek, którym przetrzebiano z politycznego rozrabiaczki studenci: Michnik, Szałajfer, Topolski, Górecki, Dojczygiewant, Toruńczyk, Werfel, Weintraub i inni, wśród których są synowie i córki wysoko postawionych osobistości, pracowników admi-

(B) Dalszy ciąg na str. 2

Drobna wytwórczość zwiększa dostawy na rynek

Jednym z głównych tegorocznych zadań drobnej wytwórczości jest zwiększenie dostaw na rynek krajowy. Poinformował o tym w poniedziałek dziennikarzy przewodniczący Komitetu Drobnej Wytwórczości — min. Włodzimierz Lechowicz.

W tym roku drobna wytwórczość łącznie z rzemiosłem i przemysłem prywatnym dostarczy na rynek towary wartości ok. 110 mld zł, a jej udział w zaopatrzeniu rynku wzrośnie do 30 proc. W porównaniu z ub. rokiem dostawy wyrobów przemysłowych, odzieży, mebli, obuwia, wyrobów metalowych codziennego użytku, artykułów chemii gospodarczej itp. wzrosną o przeszło 4,8 mld zł.

Tak poważny udział w zaopatrzeniu rynku nakłada na drobnych wytwórców obowiązek stałej poprawy jakości, estetyki i unowocześniania wyrobów.

W trosce o lepsze dostosowanie wyrobów do popytu ludności, drobna wytwórczość dąży do zacieśnienia kon-

taktów z handlem, zwłaszcza z handlem dalekim. Sprawdzianem wysiłków drobnej wytwórczości w dziedzinie lepszego zaopatrzenia rynku będą zbliżające się targi krajowe „Wiosna 68”. Weźmie w nich udział ok. 1500 drobnych producentów. Oferta towarowa drobnej wytwórczości przedstawia wartość ok. 7,5 mld zł.

Dania Małzonka b. premiera Kraga wraca na scenę

33-letnia małzonka byłego premiera Danii Kraga, pani Telle Virkner powróciła do swego dawnego zawodu aktorki filmowej z chwilą gdy jej mąż przestał kierować rządem. Obecnie gra rolę zakochanej lekarki w duńskiej filmie zatytułowanym „Było to w sobotę”.

Rozmowy premierów W. Brytanii i Luksemburga

W poniedziałek rozpoczęły się w Londynie rozmowy premiera Wilsona z premierem Luksemburga, Pierre Wernelem, na temat kandydatury W. Brytanii do wspólnego rynku.

PROTEST chińskiego MSZ

Jak podaje Agencja Nowych Chin, 10 bm. do MSZ ChRL wezwano charge d'affaires ad interim ambasady indyjskiej i przekazano za jego pośrednictwem ostry protest do rządu Indii przeciwko bezprawnemu wtrągnięciu policji delhijskiej do ambasady ChRL w Delhi w dniu 6 bm.

Norwegia pozostanie w NATO (Red. W. Nowicki donosi)

Rząd norweski opublikował w tych dniach deklarację o partii na materiałach MSZ i Ministerstwa Obrony określającą stanowisko rządu wobec kwestii dalszego uczestnictwa Norwegii w NATO po 1969 r. Opublikowano również pięcioletni plan polityki obronnej. Deklaracja i plan będą przedłożone parlamentowi, który przypuścić w końcu kwietnia przedyskutuje oba dokumenty. Rządowa deklaracja głosi, że Norwegia powinna nadal pozostać w

NATO i odrzuca wszelkie inne możliwości, jak na przykład skandynawski sojusz obronny, bądź też pełną neutralność opartą na silnej obronie charakteru narodowego. Odrzucając koncepcję ewentualnego skandynawskiego państwa obronnego, rząd norweski twierdzi, że sojusz taki byłby nieskuteczny, gdyby zachował charakter neutralny w stosunku do innych bloków.

Porozumienie o współpracy polskich i węgierskich literatów

W Budapeszcie podpisano stała umowa o współpracy w dziedzinie literatury i sztuki między Związkiem Literatów Polskich a Związkiem Pisarzy Węgierskich.

Porozumienie przewiduje m. in. popularyzację dzieł literatury obu krajów, podnoszenie poziomu przekładów a także wymianę pisarzy oraz współpracowników pism literackich.

Uroczysty koncert

(C) Dokończenie ze str. 1

Na uroczystości przybyli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych, a m. in.: Czesław Wycech, Marian Szychalski.

Gości powitali zgromadzeni przedstawiciele bohaterkiego narodu wietnamskiego Le Hoank'a i Le-Loca.

Rozbrzmiewają dźwięki hymnu narodowego. Głos zabiera prezes NK ZSL, Czesław Wycech, który w okolicznościowym przemówieniu kreśli dzieło „chłopskiego wojska”, przed stawiając je na tle ówczesnej sytuacji. W drugiej części mowa poruszyła niektóre aktualne zagadnienia wewnętrzne i międzynarodowe.

Drugą część uroczystości wy pełnił porywający widok „Piękna nasza Polska cała” — w wykonaniu Centralnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego.

Narady w KC PZPR:

Kierowników organizacyjnych i rolnych KW PZPR oraz kierowników wydziałów historii partii

W poniedziałek odbyła się w Komitecie Centralnym PZPR wspólna narada kierowników wydziałów organizacyjnych i rolnych komitetów wojewódzkich PZPR, poświęcona przepadając w br. ważnym rocznicom w dziejach Polski i polskiego ruchu robotniczego. Referat inauguracyjny dyskusję wygłosił zastępca dyrektora Zakładu Historii Partii przy KC PZPR prof. Józef Kowalski. Poruszone również problem udziału muzeów w pracy nad popularyzacją tradycji rewolucyjnych i państwowych.

Kierownik Wydziału Organizacyjnego KC Edward Babich wskazał na znaczenie współdziałania wydziałów rolnych i organizacyjnych KW oraz odpowiednich pionów instancji powiatowych w realizacji aktualnych zadań gospodarczych i politycznych. Podkreślił, że trwająca obecnie kampania sprawozdawczo-wyborcza w organizacjach wiejskich i komitetach gromadzkich powinna jak najlepiej służyć konkretnemu wcielaniu w życie uchwał IX Plenum KC.

Kierownik Wydziału Rolniczego KC Eugeniusz Mazurkiewicz omówił podstawowe zadania związane z realizacją ostatnich uchwał sejmowych w sprawie scalania i wymiany gruntów. Przymusowego wykupu nieruchomości oraz rent dla rolników.

11 bm. odbyła się w Wy-

dziale Propagandy i Agitacji KC PZPR narada kierowników referatów historii partii komitetów wojewódzkich PZPR, poświęcona przypadając w br. ważnym rocznicom w dziejach Polski i polskiego ruchu robotniczego. Referat inauguracyjny dyskusję wygłosił zastępca dyrektora Zakładu Historii Partii przy KC PZPR prof. Józef Kowalski. Poruszone również problem udziału muzeów w pracy nad popularyzacją tradycji rewolucyjnych i państwowych.

Wokół zajść na Uniwersytecie Warszawskim

We wczorajszej „Trybunie Ludu” ukazał się artykuł redakcyjny poświęcony zajściom, do których doszło na Uniwersytecie Warszawskim w dniach 8 i 9 marca br. Artykuł ten zamieszczamy z niewielkimi skrókami.

Wspomniane zajścia obrasta ją już mitami starannie do budowanymi do tych pożalowania godnych wydarzeń. Jak zwykle przy okazji każdego przypadku awantury ulicznej rodzą się rozmaite wersje, często całkowicie sprzeczne, podawane w zależności od punktu widzenia uczestnika lub widza.

Jaka jest prawda?

W piątek, około godz. 12 na dziedzińcu Uniwersytetu Warszawskiego zebrała się duża grupa studentów. Wchodzącym na dziedzińiec rozdawano ulotki o antypaństwowym treści. Studentka Wydziału Socjologii Irena Lasota odczytała rezolucję przeciwko relegowaniu z uczelni studentów: Adama Michnika i Henryka Szaifera. Rezolucję powtarza odczytali studenci: Wiktor Górecki, znany już uprzednio z awanturicznych występów i Mirosław Sawicki. Część zgromadzonych zachowywała się biernie, część protestowała: „dajcie się nam spokojnie uczyć!”, „Wichrzyciele — z uczelni!”, a reszta wznosiła agresywne okrzyki pod adresem władz uczelni. Samozwanna grupa, uszarpnięta sobie prawa delegacji ogółu studentów, udala się do rektoratu, przy czym jeden ze studentów oświadczył, że są oni... „legalną opozycją”.

Do zebranych na dziedzińcu usiłował przemówić prorektor Zygmunt Rybicki, który przypomniał, że władze uczelni nie wyraziły zgody na odbycie wiecu i wezwał młodzież do rozejścia się. Atmosfera podniecenia i zamętu zaostriżała się. Zaczęto wznosić obelżywe okrzyki przeciwko robotnikom, którzy przybyli na dziedzińiec Uniwersytetu w związku z zaistniałą sytuacją. Krzyżano: „Ciemiaki, precz z Uniwersytetu!”, „Płatni najemnicy!”, „Bandyci!”, „Gestapowcy!”, „Faszyści!”, „Niektórzy z awanturników posunęli się nawet do prowokacyjnego darcia Konstytucji PRL”.

Przedstawiciele władz uczelni w osobach prorektora prof. Z. Rybickiego, dziekana Wydziału Historii prof. Herbsta i dziekana Wydz. Ekonomii prof. Bobrowskiego, jeszcze raz usiłowali skłonić młodzież do rozejścia się. Kierowane do nich dziesiątki apele nie odniosły żadnych skutków.

Napięcie wśród zgromadzonych narastało, aktyw robotniczy obrzucano nieustannie nie tylko obelgami, ale śniegami i kamieniami. Robotnicy nie dali się sprokoczyć. Gdy perswazyjne nie pomogły wycofali się z terenu Uniwersytetu, a do zaprowadzenia porządku przystąpili ORMO-owcy. Wiele zostało rozpedzonych, przy czym — jak to zwykle bywa — szereg osób zostało poturbowanych.

Po opuszczeniu terenu Uniwersytetu część studentów w mniejszych grupach zaczęła urządzić burdy na ulicach. Tu i ówdzie przyłączyli się do nich przypadkowi awanturnicy oraz nieco żądnej sensacji młodzież szkolnej. Wówczas wkroczyła milicja, aby zlikwidować ekscesy i zaprowadzić porządek na ulicach.

Grupa studentów wtargnęła do kościoła św. Krzyża, w którym zaczęła demolować ławki, wyrwijając z nich drewniane pręty. Proboszcz zwrócił się o pomoc do milicji, która jednak do kościoła nie weszła, ograniczając się do rozpedzenia zbiegowiska na ulicy.

W sobotę przed Politechniką zaczęły się gromadzić prowodyrzy piątkowej awan-

Czyny produkcyjne na cześć V Zjazdu

(A) Dokończenie ze str. 1

m tkanin, zaś 11,2 tys. m wyprodukować w wyższym gatunku. Młodzież zorganizowała 3 Brygady Pracy Socjalistycznej.

Członkowie koleja LOK przy Przedsiębiorstwie Nadzoru Telekomunikacyjnego w Skiernie wicach postanowili do 1 maja br. złożyć w czynie społecznym telefon we wsi Podękowie gromada Dańków.

W czasie zebrania ogólnogromadzkiego w Klonowej, pow. Sieradz miejscowi rolnicy zobowiązali się zwiększyć w bieżącym roku gospodarczym produkcję roślinną i zwierzęcą, zbudować społecznie 2,5 km drogi o lepszej nawierzchni i wybudować 2 zbiorniki przeciwpowodziowe, rozbudować szkołę podstawową. Zorganizują się tu także współzawodniczo o miano najlepszej zagrody i najlepszego gospodarstwa.

A. Dzierż.

Spokoju dla Warszawy — żądają załogi stołecznych fabryk

(B) Dokończenie ze str. 1

ni stracji państwowej. Podkreśliamy jednocześnie, że wśród głównych organizatorów prowokacyjnych wieców i demonstracji nie ma dzieci robotników, którzy najlepiej wiedzają ile trzeba potu i trudu, aby pokryć koszty wykształcenia każdego studenta.

Dlatego odcinamy się od wszelkiego rodzaju działań organizowanych przez określoną grupę polityków. Odcinamy się zdecydowanie od reakcyjnych i chuligańskich wybrzydzeń organizowanych na terenie naszego, odbudowanego z ogromnym wysiłkiem, spokojnego i pracowitego miasta.

Żądamy natychmiastowego wyciągnięcia wniosków w stosunku do wszelkiego rodzaju wichrzyli i warcholów prowokujących awantury w murach uczelni i na ulicach Warszawy.

Załoga Zerańskiej Fabryki Samochodów, wypróbowana i doświadczona w walce z wszelkimi wstecznymi elementami, odcina się zdecydowanie od organizatorów awanturnych poczyniń, a jeśli zajdzie potrzeba, da temu czynny odpór. Załoga nasza dawała i dawać będzie w przyszłości przykład rozważliwej politycznej. Nie chcemy więcej walczyć ze skutkami działalności określonych awanturników politycznych, dlatego domagamy się położenia kresu tym awanturom, wyciągnięcia surowych wniosków w stosunku do rozrabiającej garstki młodzieży oraz do ich moralnych inspiatorów i opiekunów.

Uważamy, że władze nasze dostatecznie długo tolerowały działalność wrogich nam grup i jednostek stosując metody przekonywania i perswazji”.

Pracownicy montażowi w Zakładach Wytwórczych Lamp Elektrycznych im. Róży Łuksemburg z pełną aprobatą przyjęli wypowiedź Marii Schille z wydziału E-1: „To przecież dzięki naszej codziennej pracy setki tysięcy młodych dziewcząt i chłopców zdobywa wiedzę w wyższych uczelniach. To w rezultacie naszego trudu, wyrzeczeń i oszczędności, naszych zabiegów o najwyższą efektywność w produkcji — może spokojnie się uczyć tak znaczna liczba studentów, jaka byłaby nie do pomieszczenia w Polsce przedwzrostowej. Nigdy im tego dotąd nie wypominaliśmy. Rozumiemy konieczność podnoszenia ogólnej oświaty i kultury, w tym widzimy drogę do postępu”. W tym duchu utrzymana jest rezolucja załogi Róży Łuksemburg.

Stwierdza ona kategorycznie: „Nie pozwolimy, aby prawa i wolność w naszym kraju były nadużywane przez wrogi i nieodpowiedzialne elementy, dążące do wykorzystania studentów dla brudnych egoistycznych interesów. Zwracamy się do studentów myślących patriotycznie i trzeźwo, aby odcięli się od mściwicieli i dali godną odpowiedź tym, których popiera „Wolna Europa” i inne zagraniczne ośrodki. Żądamy wyciągnięcia surowych konsekwencji wobec tych, pod których patronatem mogła wywlegnąć się wroga Polska Ludowej postawa”.

Podobne rezolucje uchwalono w szeregu innych zakładów warszawskich, wśród nich w Domu Słowa Polskiego i Zakładach Radiowych im. Kasprzaka.

no pomocy lekarskiej 30 uczestników zajść, którzy doznali lekkich obrażeń. Natomiast dwaj przebywają w szpitalu na kilkunastodniowej obserwacji. Obrażenia odniosło również 28 funkcjonariuszy milicji i ORMO (w tym trzech zostało poważnie poranionych). Wszelkie, rozsiewane prowokacyjne pogłoski o jakikolwiek poważnych ofiarach, nie mają nic wspólnego z prawdą.

W trakcie zajść zostało zatrzymanych kilkudziesięciu najbardziej aktywnych uczest-

(Dalszy ciąg na str. 6)

Dalsze ekscesy nieodpowiedzialnych elementów

W poniedziałek miały miejsce dalsze zajścia na ulicach warszawskich, spowodowane przez nieodpowiedzialne elementy, te same, które 8 i 9 bm. były organizatorami gorzących ekscesów w naszej stolicy.

W dniu tym z samego rana kolportowane były wśród młodzieży akademickiej, a także wśród uczniów szkół średnich ulotki wzywające do wzięcia udziału w wiecu na terenie Uniwersytetu Warszawskiego.

Od około godz. 11 zaczęły gromadzić się na terenie Uniwersytetu Warszawskiego i w pobliżu niego grupy młodzieży, wśród której widzieli się dużą ilość wyrostków. Rozpoczęły o godz. 12 wiec w audytorium Maximum miał przebieg względnie spokojny. W jego toku pokazna część obecnych wyraziła swoją dezaprobatę dla anarchizujących ekscesów z 8 bm. Inni usiłowali nadal podniecać na stroje i występować przeciw władzom uczelni. Równocześnie na szeregu wydziałów toczyły się normalne zajęcia.

We wszystkich uczelniach wyższych Warszawy odczytane zostały w poniedziałek apele rektorów oraz organizacji młodzieżowych, w których wyjaśniono prowokacyjny sens organizowanych w środowisku akademickim zajęć oraz wzywano do zachowania spokoju i postawy obywatelskiej. Na uczelniach — w Akademii Medycznej, na Politechnice Warszawskiej w SGPiS trwały normalne zajęcia. W godzinach popołudniowych na Politechnice odbyło się zgromadzenie, w którym wzięło udział wielu studentów z innych uczelni. Około godziny 14 studenci rozeszli się w spokoju.

Jednakże po wiecu na UW, na Krakowskim Przedmieściu pojawiły się krzykliwe grupy, wśród których przeważali młodociani. Wznoszono obelżywe okrzyki, przeciwko władzom porządkowym, zata-

Narada aktywu społeczno-politycznego stolicy

W poniedziałek odbyła się narada aktywu społeczno-politycznego stolicy poświęcona omówieniu problemów związanych z ostatnimi wydarzeniami na Uniwersytecie Warszawskim i niektórych innych uczelniach stolicy oraz wywoływani awanturami na ulicach Warszawy i zakłócaniem porządku publicznego w mieście.

Referat poświęcony tym problemom wygłosił i sekretarz KW PZPR, Józef Kepa.

W ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się po referacie, w bierali głos przedstawiciele warszawskich zakładów pracy i instytucji, wyższych uczelni i placówek naukowych oraz młodzieży. Z całą ostrością wyrażali oni swoje oburzenie i potępienie dla organizatorów i aktywnych uczestników manifestacji i awantur na ulicach stolicy wymierzonych przeciwko władzy ludowej i polityce partii oraz zakłócających porządek i ład społeczny w mieście. Zabierający głos wyrażali gorące poparcie dla polityki kierownictwa partii, wyrażając jednocześnie zapewnienie, że organizacje partyjne stolicy, zakładów i instytucji, całe załogi powitają V Zjazd partii nowymi osiągnięciami.

Pracujemy i będziemy pracować dla dobra naszej ojczyzny, pracować i po to aby młodzież akademicka mogła się uczyć, zdobywać wiedzę i zawód — podkreślali przedstawiciele stołecznych załóg. Nie

możemy się jednak zgodzić aby grupa studentów — wichrzyli politycznych odrywała całą młodzież akademicką od zajęć, aby podburzała ją przeciwko naszej partii. Takim poczynaniem przeciwstawiamy się i będziemy z całą konsekwencją przeciwstawiać się i nadal.

W dyskusji domagano się także wyciągnięcia konsekwencji zarówno w stosunku do organizatorów i aktywnych uczestników awantur, jak również w stosunku do ich rodziców. Organizacje partyjne z zakładów pracy i instytucji — wskazywano w czasie narady — go towe są na każde wezwanie, aby przeciwstawiać się wszelkim i jakimkolwiek działaniom zmierzającym do osłabienia siły i jedności narodu i całej partii.

Manchester dotarł do Krakowa Best twierdzi: Górnika pokonamy 3:0

Wczoraj na podkrakowskim lotnisku wyładował samolot wiozący drużynę Manchesteru na mecz z Górnikiem.

Drużyna angielska przybyła do Krakowa w najsilniejszym swoim składzie — jedynie bez Denisa Lawa. Kontuzja w dalszym ciągu nie pozwoliła słynnemu napastnikowi Manchesteru n udział w meczu rewanżowym. Zapytany przez przedstawiciela PAP, Matt Busby na temat składu, w jakim drużyna angielska wystąpi w rewanżowym meczu — odpowiedział: „Przywiozłem 16 piłkarzy, ale o definitywnym ustawieniu drużyny zdecyduje na krótko przed meczem. Na pytanie jaki przewiduje wynik rewanżowego spotkania, słynny manager odpowiedział: w żadnym sporcie, a zwłaszcza w piłce nożnej, nie ma pewników ani proroków. Wierzę w swój zespół ale... mo że się zdarzyć, że Górnik wygra spotkanie — nawet w stosunku, jaki będzie mu potrzebny na zakwalifikowanie się do finału bez barażowego spotkania.

Całkiem przeciwnie „przepowieda” ukoronowany ostatnio na Wyspach Brytyjskich władcą Niem do słynnego gabinetu figur woskowych przez madame Tussaud — Best. Odpowiada on dumnie: Górnika pokonamy 3:0. Słynny Bobby Charlton twierdzi: Jesteśmy przygotowani na ciężką walkę. Sądźmy, że będzie ona ostra, ale w granicach fair play. Wynik? Sam chciałbym już wiedzieć — a przepowiedać — nie odważyłbym się za żadne skarby.

W pobliżu lotniska zebrały się tłumy sympatyków piłkarstwa, gorąco oklaskując wychodzącą z portu lotniczego drużynę

Manchester United. Wśród tej grupy znaleźli się jednak kibice, którzy nieśli nad głową transparent z napisem: „Choć jesteśmy tu w goście — i tak łanie was nie minie!”

Na pokładach specjalnych samolotów Brytyjskiej Linii Lotniczych, które lądować będą na podkrakowskim lotnisku w Balicach przylatuje do Polski kilkuset kibiców piłkarskich z Anglii na rewanżowy mecz Górnika — Manchester United.

Echa niedzieli

- Przybyła ustanowił rekord Krokwi, skacząc 108 m. Poprzedni rekord wynoszący — 107,5 m należał do Kocijana.
- Badański zdobył złoty medal w Madrycie, startując w hali na dystansie 400 m — czas 47,0 sek. Bałachowski zajął trzecie miejsce.
- Siatkarki Wisły, grając o puchar Europy (pierwszy ćwierćfinał) pokonały Dinamo (Bukareszt) 3:1.
- Hokeiści ŁKS w tabeli 11 gowej zajmują ostatnie — 10 miejsce. Liderem jest GKS, a na drugim miejscu znajduje się Podhale. Ostatni mecz ŁKS przegrał z Naprzodem (Jamów) 1:3.
- Indywidualny turniej szermierczy w Łodzi wygrał niespodziewanie Alex Orban (USA) przed Pawłowskim. Trzecie miejsce zajął Calarese (Włochy).

TOTO-LOTEK
2, 6, 20, 21 24, 25,
dod. 17

„KUKULECZKA”
1, 6, 8, 26, 28, 34
dod. 25



Kazimierz Rafiński, bydgoski artysta-plastyk od 30 lat zajmuje się hodowlą kaktusów. Ma w tej chwili trzy tysiące tych roślin, reprezentujących aż tysiąc gatunków i odmian. Pro wadzi ożywioną korespondencję z hodowcami w różnych krajach. Wymienia nie tylko doświadczenia, ale także egzemplarze rzadszych kaktusów. W szkołach i domach kultury wygłasza ilustrowane prelekcje na temat tych puystycznych roślin.

CAF — Gill

Kręte drogi koordynacji

Mini-działanie

W poprzednim artykule na ten temat pisaliśmy o koordynacji w dziedzinie k-o na przykładzie jednego z domów kultury. Dziś przechodzimy od szczegółu do ogółu.

Z tego, że trzeba koordynować, z apelu powtarzającego od kilkunastu lat, wynikałoby, że jest co do ko ordynowania. I faktycznie. Szlachetną sferą kultury zajmują się ogromna ilość pionów, szczebli, wydziałów i komórek. A więc (ręczę, że wszystkich nie wyliczę) — Mi nisterstwo Kultury i Sztuki oraz wydziały i referaty kultury rad narodowych wszelkich szczebli, Centralna Rada Związków Zawodowych i podległe jej ogniwa związkowe, wszelkiego rodzaju spółdzielczość, takie organizacje społeczne jak ZMS, ZHP, ZSP. Rzecz cała wywieść może na rdzie z prehistorii, kiedy to chodziło o „organizowanie” kultury proletariackiej w odróżnieniu od elitarniej kultury burżuazyjnej. I z czasu późniejszych, gdy chodziło o rozbudzenie za wszelką cenę świadomości poszczególnych grup społecznych, do których można było trafić poprzez środowisko pracy, organizacje społeczne itp. Dziś czasy się zmieniły, ale anachroniczny model organizacyjny pozostał. W epoce planowania nie możemy się doliczyć ośrodków dyspozycyjnych, nie możemy się też do liczyć pieniędzy przeznaczanych przez wszelkiego rodzaju organa i instytucje na działalność kulturalno-czwiatową. Wszystko to gdzieś się rozmywa, rozpywa, łącznie z finansami. Każdy z pionów ma swoje ambicje, swoje placówki, swoje kadry k-o, każdy organizuje festiwale, przeglądy, konkursy, zespoły. Odnosi się wrażenie, że wle z tych pionowych bądź poziomych struktur istnieje tylko po to, by istnieć, a działa jedynie po to, by usprawiedliwić swoje istnienie, nie zaś dla osiągnięcia, jakiegoś nadrzędnego celu.

Bonn-ton Elita w procentach

Zmiany w elicie władzy zachodniemieckiego państwa, a ściślej mówiąc — brak większych zmian w tej elicie w stosunku do okresu III Rzeszy były już tematem niejednej publikacji na całym świecie. Propaganda zachodniemiecka bądź to przemilczała je wstydliwie, bądź też w ekszłowala sprawę na tor rozważań o „komunistycznych napaściach” na pociwiera bńska owczarnie i jej pasterczy. Tym bardziej warto przytoczyć pewne dane, które podaje w swej książce pt. „Przemiany w niemieckiej elicie” zachodniemiecki socjolog prof. Wolfgang Zapf. Ustalił on mianowicie, że analogiczna działalność jak w okresie 1933-1940 prowadzi obecnie w NRF: 100 procent generalów i wyższych oficerów sztabowych, 71 proc. wszystkich posiadaczy dyplomów wyższych uczelni, 60 proc. czołowych przedstawicieli administracji, prawie połowa elity gospodarczej oraz 34 procent kierowników aparatu propagandy masowej.

się sztuczne układy zamknięte. Powstają nowe wielkie osiedla, w których mieszkają przecież ludzie pracujący ale niech no ktoś spróbuje skłonić np. jakiś zakład pracy, aby finansował działalność do mu kultury lub choćby swieili cy w takim osiedlu. — Tam nie ma naszych ludzi — usłyszy w odpowiedzi. Z drugiej strony ten sam zakład będzie utrzymywał za fabryczną bramą rachityczną świetliczkę, do której zagląda 5 o ob na krzyż. Posiadać „organizować” (rzadko własnymi rekoma), móc to wykazać w odrębnym sprawozdaniu, oto motyw przewodni. Układy zamknięte są obwarowane przepisami nie zezwalającymi na łączenie finansów przeznaczanych na kulturę przez poszczególne pion organizacyjny. Ze cierpi na tym interes społeczny? To furda, brakuje. Centrala żąda rozliczeń, ma swoje plany, swoje ambicje, swoje rozorywki z innymi centralami.

Spytałem kiedyś wysokiego urzędnika MKiS, dlaczego to, jeśli od biedy mogą ze sobą współpracować niższe szczeble (rzecz jasna w waskich ramach nakreślonych zamkniętymi układami), tak opornie idzie współpraca na szczeblach wysokich. Dlaczego z poszczególnymi instytucjami, zakładami pracy itp. muszą się dogadywać pojedyncze biedne domy kultury, w najlepszym razie dzielnicowe referaty, dlaczego nie możliwe jest utworzenie choć by dzielnicowych, jeśli nie miejskich funduszy k-o. Wtedy przecież los każdej placówki z osobna nie zależałby od wahań w sytuacji materialnej poszczególnych udziałowców, można by sprawę finansową, kadrową i merytoryczną działalność regulować w ramach rozsądnej centralizacji.

Otrzymałem odpowiedź smutną, potwierdzającą obawy, że partokularyzm rośnie wraz z wysokością szczebli organizacyjnych. Rady zakładowe mogą się ze sobą od biedy dogadać, zarządy okregowe — o. z tym już gorzej. Rady narodowe i powiedzmy przemysły? — Całkiem źle, I tak dalej...

Jak na razie zatem, można może być tylko o mini-koordynacji. Tej, na którą zezwala centralnie (ale w poszczególnych pionach) opracowywane przepisy, mające strzec partokularyzmu interesów central. Centralne przy tym coraz dokładniej zapominają, że nad wszystkim powinien górcwać wspólny interes społeczny, że zamykanie się w ciasnych partokularyzmu ramach temu interesowi szkodzi.

Można by spytać dlaczego poszczególne pion organizacyjny tak zazdrośnie strzeże swoich sfer wplywów. A no cóż, powiedzmy to szczerze, o rzeczy najprostsze — o możliwość utrzymania własnego aparatu organizacyjnego (czytaj: o sprawy personalne) i o władzę, możliwość decydowania według własnego widzimisię. Bo przecież rozsądne centralizowanie (podkreślam — rozsądne tzn. nie tłumacząc inicjatywy) oznaczałoby m. in. zmniejszenie aparatu administracyjnego zajmującego się tą dziedziną

GŁOSNY STAŁ SIĘ SPOR WOKOL PROBLEMU ZAWARTEGO W PYTANIU „JAK POLAK PRACUJE”. REPREZENTANCI STANOWISK KRANCOWO ROZNYCH SYPIA PRZYKŁADAMI DLA PODTRZYMANIA SWOICH STWIERDZEN. A I TU, OD REKI, MOŻNA BY WYMIENIĆ DZIESIĄTKI DOWODÓW ZAROWNO NA „TAK” JAK I NA „NIE”. PONIEWAŻ JEDNAK STWIERDZENIA TE W KONCU PROWADZĄ DO KOMPROMISOWEGO WNIOSKU — „NIEKTORZY PRACUJA DOBRZE, INNI ŹLE” — I PONIEWAŻ WNIOSEK TEN Z KOLEI MA — ZNIKOMĄ WARTOŚĆ PRAKTYCZNA — SPROBUJMY ZAINTERESOWAĆ SIĘ RÓŻNYMI CZYNNIKAMI WPLYWAJĄCYMI NA POSTAWĘ PRACOWNIKA — POLONUSA.

Wśród sin zachęć

Powszechnie, od dawna stosowana jest w naszej praktyce gospodarczej zasada materialnego zainteresowania pracą dobrą i wydajną, wysoce efektywną. I gdyby przyjąć sumy wypłat z funduszy premiiowych od roku 1965 za podstawę oceny gospodarczego dorobku można by wyprowadzić fałszywy wniosek o nagromadzeniu w tym czasie efektów szczególnie dużych w sferze intensyfikacji metod go

spodarowania. Suma różnych nagród (poza funduszem zakładowym) wypłaconych w roku ubiegłym była niemal o połowę wyższa niż w roku 1965; a tymczasem analiza wyników gospodarowania w tym okresie nie wskazuje wcale na uzyskanie proporcjonalnych wyników po stronie materialnych „faktów” pracy.

W ciągu ostatnich lat rozmnożyły się premie i różne bodźce wyspecjalizowane (za eksport, jakość, kooperację, postęp techniczny) i liczbę źródeł powodujących — oprócz płacy — wypłatę pieniędzy oceniana się już dziś na blisko sto tytułów. — To bardzo dobrze — stwierdzi czytelnik co bardziej impulsywny — skoro można zarobić, nie ma powodów do zmartwień... A jednak nie jest to racja tak oczywista.

Gdy działa sto bodźców, skuteczność wszystkich i każdego z osobna jest wielce problematyczna. Wobec takiej obfitości zachęć żaden pracownik nie może skorzystać ze wszystkich tytułów do premii — a z kilku skorzysta niezależnie od tego, co i jak będzie robił. A gdy opłaca się dodatkowo normalne obowiązki służbowe lub zastugi

Pracownik chce być doceniany

MIEDZY PREMIĄ A NAGANĄ

rzekome (odnotowano przeciętne setki przypadków wypłaty premii np. za sprawną kooperację pracownikom, którzy nie znali nawet zadań w tej materii) inflacja bodźców jest faktem niewątpliwym. W systemie oddziaływania na postawę pracownika osłabione jest więc ogniwo niezwykle ważne.

Bić albo nie bić...

Ponieważ zarówno w działaniach kadr jak i wśród fabrycznego dozoru trudno o Hamleta, więc dylemat jest tylko pozorny: biją ostrzeżeniami, naganami, upomnieniami na lewo i prawo. W Hutcie Lenina kary administracyjne otrzymała w ciągu roku połowa załogi. Co czwartego pracownik jednej z warszawskich fabryk otrzymał w zeszłym roku dyscyplinarny zapis, a niektórzy „podpadli” po dziesięć i więcej razy. Jest to zjawisko nagminne — karami szafuje się bez opamiętania, przy lada oka-

zji. Wykluczając przypadki oczywiste w rodzaju pijaństwa, chuligaństwa, są to okazy nie zawsze jednoznaczne w klasyfikacji, ocena wielu z nich zależy od humoru przełożonego.

Rzecz charakterystyczna — wśród istniejącej kary załogi nie jeden procent stanowią mandaty pieniężne, reszta to słowa potępienia przelane na ciepły, jak wiadomo, papier. Dzieje się tak, ponieważ ukara ny usunięciem z pracy lub poszkodowany na wypłacie może się odwołać do rady zakładowej, do sądu — i wówczas trzeba przeprowadzić dowód prawdy, wyciągnąć argumenty, których nie zawsze stają. A przeciw niebolesnym reprymendam na piśmie nikt nie protestuje, żeby nie zaostrzać stosunków z przełożonym.

Wobec stosowania niezwykle lekomyślnego, kary dyscyplinarne straciły w wielu przedsiębiorstwach znaczenie wychowawcze. A więc po osłabieniu roli zachęć materialnych w systemie oddziaływania na pracownika wykruszało się kolejne ogniwo.

Nie samym bodźcem

W całym naszym przemyśle daje się zauważyć niezwykle wprost wstrząsliwość w stosowaniu branych środków dopingujących przez premii pieniężnych i kar dyscyplinarnych. A przecież karygodnym błędem jest upraszczanie zainteresowań i dążeń człowieka do treści zawartych w wspaniałej formule „za ile?”. Cała historia pedagogiki udo wodniła ponadto niezwykle małą skuteczność kary traktowanej jako podstawa do rzędzie wychowania. Liczne sondáže socjologiczne przeprowadzane w przemyśle wykazały, że większość pracowników, wśród których zmiany miejsca zatrudnienia, na pierwszym miejscu wymienia niezadowolenie z szeroko pojętych warunków pracy wysuwając je przed placę. Pracownicy chcą być poważani, szanowani, doceniani, chwaleni, słowem, chcą dobrze pracować i zasługiwać na nagrody nie tylko materialne. Jest to fakt wielce budujący i żaden wysiłek podejmowany dla umożliwienia pracownikom wykazania zapalu, umiejętności i ofiarności nie może być uznany za zbyt duży.

Konieczna jest więc chyba weryfikacja premii i przywrócenie bodźcom charakteru dopingującego. Prace nad na poprawę sytuacji zostały już podjęte przez władze centralne i rychło można się spodziewać działań praktycznych. Ale główny ciężar zadań w sferze odbudowy niematerialnych środków kształtowania postaw pracowników spoczywa na aktywnej przedsiębiorstw, na działających tam siłach społecznych i politycznych. Stworzenie warunków dla społecznego zdyskontowania inicjatyw i osobistych ambicji pracowników powinno być pierwszym zadaniem prawdziwej pracy politycznej wśród kadr, takiej, która nie ogranicza się do wywieszania transparentów i serwowania uroczystych przemówień. Jest to praca nie mniej ważna i skuteczna niż działanie zachęć materialnych.

STANISŁAW WIDERSKI

Pierwsi Polacy w Kanadzie

Jak donosi „Czas” organ Kongresu Polonii Kanadyjskiej z dnia 17. I. br., okazuje się, że wśród ogarniętych gorączką złotą znajdowali się Polacy, pionierzy polskiego osadnictwa w Kanadzie. Tak np. dwaj bracia Antoni i Bolesław Świecicy dorobkowsy się fortuny w Klondike osiedlili się w Vancouver około 1900 r. dokąd po pewnym czasie ścignęła ich liczna rodzina.

Po ukończeniu budowy linii kolejowej łączącej Atlantyk z Pacyfikiem właściciele kolei byli żywo zainteresowani w zaludnianiu olbrzymich pola-

ci ziemi rządowej leżącej wzdłuż linii kolejowej a więc w rekrutacji emigrantów z Europy. Największe nasilenie emigracji z obszarów Polski przypada na początek dwudziestego wieku.

W zakończeniu artykułu autor pisze, że pierwsi osadnicy służyli Kanadzie pracą rak, spośród następnych wielu otrzymało wykształcenie uniwersyteckie i osiągnęło w Kanadzie wpływe stanowiska. „Tak czy inaczej polscy pionierzy dołożyli swe cegiełki do budowy stałe wznoszącego gmachu Kanady” — pisze „Czas”

JERZY KATARASIŃSKI

KONKURS ANKIETA KONKURS praca w życiu życie w pracy KONKURS ANKIETA KONKURS

Pracuję w WZPB tm. 1 Maja w Łodzi. Na Wdzewie mieszkam już 30 lat i dobrze pamiętam ten zakład oraz panującą tu atmosferę. Pracowali tu bowiem moi bliscy. Matka w przedziałni, a ojciec i babcia w tkalni. Także teraz widzęwską fabryka jest jakby drugim naszym domem rodzinnym, bo brat mój jest tu majstrem, bratowa przetwórczką, a ich syn elektrykiem.

Moje przywiązanie do zakładu nie wypływa jednak tylko z faktu własnych i wie loletnich rodzinnych powiązań. Mam też szczególne długie wdzięczności, moje osobiste. Stąd zostałam skierowana na specjalistyczne studia, które dzięki pomocy zakładu ukończyłam, podniosłam swoje kwalifikacje zawodowe i otrzymałam awans. Tutaj też nauczyłam się roboty społecznej: pracuję w zakładowym kole PCK i jestem honorowym dawcą krwi, w komisji rewizyjnej klubu sportowego, należę do związków zawodowych, biorę udział w różnych akcjach i imprezach społecznych. Dwa lata temu dostałam mieszkanie w nowoczesnym bloku na szej zakładowej spółdzielni mieszkaniowej. Mamy własny ośrodek wczasowy w Teofilowie i własną zakładową stołówkę. Bardzo wiele naszych kobiet stał bierze obiady do domu, zwłaszcza te, które mają nie tak liczną rodzinę i cena 7,50 zł za obiad rekompensuje stratę czasu jaką mu siałoby ponieść gotując same w domu.

To są te najważniejsze pozytywne materialne mojej pracy w tych zakładach. Ale nie

Mój model „szczęścia”

tylko to powoduje, że nie wyobrażam sobie pracy w innej fabryce. Najważniejsze dla mnie i chyba także dla wszystkich, jest dobra atmosfera w pracy i wzajemna życzliwość kolegów. Nie ma u nas rozróbek ani zawist, nie musimy też drzeć przed kierownictwem ani mu się podlizywać.

Mam bardzo chorego ojca w szpitalu i wiele z tego powodu zmartwienia. W tych trudnych chwilach właśnie

moi koledzy i kierownictwo okazują mi wiele ludzkiego współczucia i pomocy. Nie jestem sama i to mnie szczególnie wiąże z zakładem. Dlatego nawet wtedy gdy jest ciężko lub gdy trzeba ponadplanowo wykonać jakies pilne zlecenie — nie narzekam bo wiem, że i tak drugiej takiej pracy nie znajdę.

Ha-Bor

(nazwisko i adres znane redakcji)

Zapasy na lato

Centrala Spółdzielni Ogrodniczych przygotowuje się do sezonu letniego. Gromadzi się zapasy lodu wydobywanego metodą zmechanizowaną z jeziora Niegocin koło Giżycka. Mimo niezbyt ostrej zimy powierzchnia jeziora zamrzła na 40 cm grubości. Pojęte bryły lodu, wprost z jeziora ładuje się do wagonów i wysyła na miejsce przeznaczenia w różnych rejonach kraju. Dziennie wydobywa się tu ponad 300 ton tego surowca. Prace wykonuje ekipa z Poznania pod kierunkiem Józefa Szarackiego, konstruktora pil mechanicznych cięcia lodu.

Na zdjęciu: cięcie lodu piłami mechanicznymi na jeziorze Niegocin.

CAF — Moroz



ORW na budowę Centrum Zdrowia Dziecka

Organizacja Rodzin Wojskowych przy Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi wpłaciła na fundusz budowy Centrum Zdrowia Dziecka 500 zł.

Wszystko o ochotniczych hufcach pracy

W czwartek, 14 bm. o godz. 13-14.30 przez NTU 303-04 rozmawiać będą z naszymi Czytelnikami

ZBIGNIEW ANTOSZEWSKI sekretarz Łódzkiej Komisji OHP

KAZIMIERA JAROS z Wydziału Zatrudnienia Prezydium RN m. Łodzi

- PROPONUJEMY TEMATY
- Warunki przyuczania do zawodu
 - Sposoby wynagradzania młodzieży w OHP
 - Możliwości zatrudnienia

Nowe władze SPAM

Ostatnio odbyło się walne zebranie łódzkiego oddziału Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków. Po wysłuchaniu referatu sprawozdawczego oraz dyskusji wybrano nowe władze stowarzyszenia. W skład prezydium zarządu weszli: Edward Dulski (prezes), Bronisław Ligęza, Zbigniew Lasocki, Mirosław Pietkiewicz i Tomasz Szymański. (Jot)

W marcu, jak w garncu...

- * MPO w akcji * Komunikacja bez zakłóceń
- * 60 tys. ton piasku na ulicach Łodzi
- * W niedzielę 140 złamań rąk i nóg



Wydawało się, że zima nie powróci. Do kalendarzowej wiosny pozostały przecież niecałe dwa tygodnie. Jednak: „w marcu, jak w garncu...” w ubiegłą niedzielę padał cały dzień śnieg. Ponieważ wiał silny wiatr, utwo-

rzyły się zasy. Ogłoszono alarm przeciwniegowy. Na miasto wyruszyło 26 piaskarek MPO, przy których pracowało około 200 osób. Najtrudniejsza sytuacja była wieczorem, kiedy bezustannie padający śnieg zasypywał arterie



W marcu na ekranach kin

- 3 filmy polskie
- D. c. przygód Winnetou
- Kryminał
- Film o miłości z A. Aimee

Znienna pogoda marca w dalszym ciągu będzie nam jednoznacznie układać program wolnych od pracy wieczorów - rozrywka w teatrze, przy telewizorze i wreszcie w nadal najpopularniejszym i najchętniej odwiedzianym kinie.

Miłośników X Muzy zainteresuje też z pewnością informacja o repertuarze łódzkich kin premierowych w najbliższych tygodniach marca.

I tak na ekran „Bałtyku” weszła już trzecia seria przygodowego, barwnego i szerokoekranowego filmu „Winnetou”. Widzowie odnajdą w nim nie tylko znanych już sobie bohaterów i aktorów (Lex Barker, Pierre Brice, Rick Battaglia), lecz także ten sam klimat - charakterystyczny dla poprzednich serii przygód Old Surehanda i Winnetou. Jako ciekawostkę warto podać, iż film nakręcony został w Jugosławii (prod. jugosłowiańsko - niemiecka) na terenie parku narodowego przypominającego parliam ka niony amerykańskiego Zachodu.

Po „Winnetou” „Bałtyk” będzie wyświetlał radziecki dramat obyczajowo-psychologiczny (barwny, szerokoekranowy), wg powieści Michaiła Lermontowa pt. „Bohater naszych czasów”. Dzieło składa się z pięciu nowel połączonych osobą głównego bohatera - Grigorija Pieczorina. Z kolei „Włóknarz” zaprezentuje nam m. in. nową polską komedię reż. Włodzimierza Haupego pt. „Poradnik matrymonialny”. W rolach głównych wystąpią ulubienicy publiczności: Alina Janowska, Andrzej Lapicki, Barbara Ludwiżanka i inni. Film, będący szerokim wachlarzem

opini na temat trudności po życia małżeńskiego w naszym społeczeństwie, konfrontuje postawy trzech generacji o bardzo zróżnicowanych poglądach. A wnioski? Wnioski twórcy pozostawiają do wyciągnięcia widzowi.

Drugi film produkcji polskiej wejdzie od 15 bm. na ekran „Polonii”. Przedstawia on bolesny problem dzieci tragicznie rozłączonych przez wojnę ze swymi rodzicami. Tytuł dramatu „Julia, Anna, Genowefa” ma charakter umowny. Są to trzy imiona odnoszące się jednak do jednej bohaterki.

Pod koniec miesiąca (26 marca) w tym samym kinie zobaczymy „Dziesięciu malych Indian” - kryminał prod. angielskiej zrealizowany wg powieści Agaty Christie „10 Murzynków”.

Zamek w niedostępnych górach, mroczne lochy i przejścia, stare mury - oto tło te-

go niezwykle frapującego filmu.

Kino „Wista” wprowadzi na swój ekran w trzeciej dekadzie marca (po dramacie wojennym prod. polskiej „Kiedy miłość była zbrodnią”) wyróżniony wieloma nagrodami (między innymi Oscarem za najlepszy scenariusz oryginalny) barwny dramat psychologiczny prod. francuskiej „Kobieta i mężczyzna”. W tym filmie o miłości wystąpią m. in. Anouk Aimee, Jean Louis Trintignant, Valerie Langrange i inni.

Po remoncie kino „Wolność” rozpocznie około 11 bm. wyświetlanie amerykańskiej komedii pt. „Do widzenia Charlie”. Jest ona adaptacją cieszącą się dużym powodzeniem na Broadwayu sztuki G. Axelroda pod tym samym tytułem. Od 24 bm. na ekran „Wolności” wejdzie film pt. „Prawda przeciw prawdzie”. (Jot)

Zmniejszenie ilości przystanków warunkuje kursowanie przegubowców

Od kilku dni na Piotrkowskiej kursują przegubowe autobusy. Pasażerowie korzystają z nich chętnie i z niemałą dozą ciekawości. Wszyscy zgodni nie stwierdzają jedno - jest w nich luzniej i wygodniej aniżeli w normalnych autobusach. Fakt, że umieszczono w nich w nieco innych miejscach kasowniki, nie wzbudza oporów. Do tego się można przyzwyczaić.

Jakie wnioski z prób wyciągnięto w MPK? Rzecz najistotniejsza - urządzenia sprzężkowe przegubowców - ich wydatność - nie są przystosowane do krótkich międzypzystankowych przelotów cechujących ulicę Piotrkowską. Sprężarka nie nadaje z ładowaniem i w puszczaniem powietrza, które reguluje i działanie hamulców i otwieranie drzwi. Gdyby przystanki były dłuższe, wszystko byłoby w porządku.

Dyrekcja MPK doszła więc do wniosku, że należy w związku z przeznaczaniem przegubowców na trasę nr 57, zmniejszyć ilość przystanków na Piotrkowskiej. Spodziewamy się w związku z tym wielu listów od naszych Czytelników. Pamiętajmy bowiem jeszcze organizowaną kilka lat temu przez łódzką prasę kampanię o wznowienie niektórych skasowanych wtedy przystanków. Nie wiemy jeszcze, gdzie będą nowe przystanki. Komisja

dopiero przystąpiła do działania.

Inne niedomaganie to niewłaściwe ustawienie lusterek nad kierowcą. Zostanie ono usunięte. MPK postuluje ponad to rozszerzenie także i na pozostałe odcinki Piotrkowskiej obowiązującego od Głównej do Placu Wolności zakazu zatrzymywania się pojazdów. Za tłoczenie Piotrkowskiej nie ułatwia bowiem prowadzenia przegubowców tą najważniejszą łódzką arterią komunikacyjną.

Próby przeciągną się jeszcze około dwóch tygodni. Uruchomienie przegubowców już na stałe przewidziane jest w końcu marca. (p)



Wczoraj autorski twórca poematu „Wietnam” - H. Hartenberga, o godz. 19.30, w Klubie Nowej Afryki (Zachodnia 12), połączony z montażem słowno-muzycznym.

„Problemy współczesnej młodzieży” - to temat spotkania z W. Zółkiewską, o godz. 18, w ŁDK (Traugutta 18).

„System informacyjny zarządzania” - odczyt, o godz. 18, w Domu Technika (Pl. Kołomyjskiej 5).

Na dziesiątym piętrze łódzkiego „Domu Chłopa”

Siedząc rozbudowę naszego centrum nie spostrzegaliśmy nawet jak dwa kroki od Piotrkowskiej wyrósł nam następny reprezentacyjny - wieżowiec łódzki „Dom Chłopa” przy ul. Żeligowskiego 32-34. Jego szero-ka część partowa stanie między ulicami Hutora, Żeligowskiego i Zielona. A smukła sylwetka samego 11-piętrowego wieżowca już obecnie - mimo że budowlani z „Przebudu” pod kierownictwem inż. A. Mizińskiego montują dopiero dziesiąte piętro - góruje już nad całym Placem 9 Maja, na dając tej części naszego miasta zupełnie inny niż dotychczas charakter. Wzięwszy pod uwagę, że w najbliższym sąsiedztwie nowego gmachu



zniknie kilka starych ruder, wyobrazić sobie można jak będzie ten plac wyglądał za rok - dwa, gdy budowa zostanie zakończona.

Kilka słów o samym „Domu Chłopa”. Mimo nazwy nie ma on nic wspólnego z warszawskim. Jest to dom o charakterze wyłącznie administracyjnym. Znajdą w nim pomieszczenia WZGS i podległe tej instytucji jednostki, administracja Zakładu Budownictwa i Produkcji Materiałów Budowlanych, Zakład Obrót Materialami do Produkcji Rolnej, Zakład Obrót Artykułami Spożywczymi. Wszystkie te instytucje zajmują dotychczas ciśnie, niewygodne pomieszczenia, porzucane po całym mieście.

Wystrój wnętrza zgodny będzie z rangą samego gmachu. Wnętrze stołówki, hallu głównego, sali konferencyjnej opracuje artysta plastyk J. Glowacki wspólnie z projektantem domu mgr inż. arch. B. Kardaszewskim z „Miastoprojektu”.

Dom obsługiwany będzie przez dwie szybkie windy. Otrzymają także dziedziniec rekreacyjny, tzw. patio.

Budowlani montują aktualnie przedostatnie piętro. Podwyższą także torowisko dla dźwiga. Używany aktualnie nie wystarczy do montażu ostatniego piętra. Rozpoczęto już zakładanie instalacji c.o. Prace trwały - niemal że bez przerwy - całą zimę. Roboty montażowe mogą być bowiem prowadzone także i przy niskich temperaturach. (a)

Wpływają projekty na pamiątki turystyczne

Do „Cepeli” wpłynęło już sporo projektów na pamiątki turystyczne z Łodzi i województwa. Przypominamy, że ogłoszony konkurs organizowany wraz z redakcją „Dziennika Łódzkiego” adresowany jest zarówno do artystów, członków związków jak i do rzemieślników i artystów ludowych oraz wszystkich, którzy czują się na siłach zaprojektować taką pamiątkę.

Termin konkursu upływa z końcem maja. Jest więc próba, aby osoby, które mają zamiar wziąć w nim udział przesyłały projekty pamiątek jak najszybciej na adres „Cepeli” w Łodzi.

Na zwycięzców konkursu czekają nagrody w łącznej sumie 49 tys. zł.



POD ZNAKIEM ZIMY...

...upłynął wczoraj dzień. Zła aura sprzyjała upadkom na ulicy, łamaniu nóg i rąk. W ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przed godz. 16 zastaliśmy blisko 20 osób. Leżąc dzynur dr T. Bednarski od godz. 19 pracował bez wytchnienia. Skutki nieposypywania piaskiem chodników i ulic oplakane.

...złożył wczoraj przedstawiciel TK FJN nr 11 ze Śródmieścia najstarszej wnuczce Marii Konopnickiej, dr Zofii Konopnickiej - Grankowskiej. Wnuczka wielkiej poetki z powodu ciężkiej choroby nie opuszcza łóżka. Była bardzo wdzięczna za odwiedzin i śliczną wianek kwiatów, którą wręczyli jej wraz z najszerszymi życzeniami z okazji Święta Kobiet K. Zapędowska, Z. Susik i M. Figiel.

...przyjęli mieli wczoraj pracownicy Prezydium RN m. Łodzi. Do członków prezydium zwykle zgłasza się ok. 50 osób, a wczoraj tylko 35. Siedem z nich przyjął przewodniczący prezydium i jego zastępcy - reszta kierownicy różnych wydziałów. Większość interesantów załatwiła sprawy mieszkaniowe i meldunkowe.

...w sklepach garmazeryjnych było wczoraj na ogół zupełnie dobre. Podczas naszego mego rajdu stwierdziliśmy, że gospodynie miały w czym wybierać. Do dyspozycji kupują-

cyt np. w „Pasieczniku” czy w sklepie przy ul. Zachodniej 25 leżały paczkowane podroby - serca, nerki, ozory i móżgi. Był również gulasz podrobkowy. Niestety nie z tych artykułów nie można było otrzymać w sklepie PSS przy ul. Kilińskiego 176. Szkoda też, że nigdzie nie można było dostać mielonej paczkowanej słoniny.

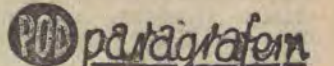
Nocą na jelenia • Chuligani • 6 lat więzienia za rozbój

20 lipca ub. roku około godziny 23, wracając do domu, podchmielonego Jana K. zaczęły dwie kobiety prosić o kilka papierosów. Jan K. zatrzymał się i w krótkiej rozmowie ustaliło, że nabejdzie on wódkę, którą razem wypiją w mieszkaniu jednej z kobiet. Tak też i zrobili. Kiedy brakło alkoholu kobiety zażądały pieniędzy na jego kupno, lecz Jan K. chciał już wracać do domu. Wtedy jed- na z nich - Zofia Rogalska (Kurna 24) wyrwała mu z ręki 500 zł, a następnie obie pobity swego gościa dotkliwie. Jan K. udał się wprost do KD MO i wkrótce kobiety znalazły się w areszcie.

Sprawa toczyła się przed Sądem Powiatowym dla m. Łodzi, który skazał Rogalską - karana już - na 3 lata więzienia, a jej współliczącą - Helenę Reczalską (Targowa 38) na półtora roku więzienia. Nadto wymierzono im dodatkowe kary: po 1000 zł grzywny i pozbawiono praw na okres 2 lat.

Przed Sądem Powiatowym dla m. Łodzi odpowiadał za łobuzerski wycozyn: St. Kotarski (Zgierska 167), Wł. Dobraczyński (Bema 37) i L. Samek (Kruszynowa 42). Pierwsz dwaj za to, że 27 października ub. roku będąc w stanie nietrzeźwym, za czepili przechodnia, pobili go i skopali, powodując tym do ważny rozstrój jego zdrowia. Samek, pomógł im w pobiciu interweniującego podczas zajścia członka ORMO.

Wyrokiem sądu cała trójka otrzymała kary więzienia: Kotarski rok i 8 miesięcy



Paragrafem

16 października ub. roku Józef Lichawski (Wdziejczna 50) napadł na podchmielonego przechodnia, obezwładnił go, a następnie zrabował mu płaszcz i marynarkę.

Sąd Powiatowy dla m. Łodzi skazał sprawcę rozbój na 6 lat więzienia, 500 zł grzywny oraz 5 lat utraty praw publicznych i honorowych praw obywatelskich. (Lw)

W imieniu organizatorów o-kolicznościowych życzenia wraz z symbolicznymi wiankami kwiatów składali wszystkim paniom ulubiency publiczności - popularni aktorzy teatru.

Wśród gości dostrzeżliśmy licznych przedstawicieli organizacji „nolecznych”, świata nauki i kultury. (Jot)

„Kwiatek dla Ewy”



— Panie Kowalski, opinie ma pan dobrą, ale poinformowano mnie, że ciągle pan blaznuje i podrywa autorytet swoich zwierzchników. Czy to prawda?

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej dla uczczenia pamięci prof. W Tomaszewicza



ny. Był założycielem obecnego szpitala im. Barlickiego. Pracował nad rozwojem szeroko zorganizowanego lecznictwa sanatoryjnego...

W uroczystości odsłonięcia tablicy udział wzięli m. in. sekretarz CK SD L. Hohensee, I sekretarz KL PZPR J. Spychański, sekretarze KL partii S. Józwiak, i H. Rejmak, sekretarz KW PZPR W. Bek, członkowie Prezydium WK i MK SD R. Kaczmarek i L. Nitecki, prezes MK ZSL S. Staniszek, członkowie Prezydium RN m. Łodzi z przewodniczącym E. Kaźmierczakiem. Uroczystość odsłonięcia tablicy dokonał przewodniczący Prez. RN m. Łodzi E. Kaźmierczak.

Na zdjęciu: przewodniczący MK SD dr L. Nitecki odczytuje przed tablicą pamiątkową wspomnienie o prof. dr W. Tomaszewicu.

Tekst i foto - A. Wach

W ubiegłą niedzielę na budynku przy ul. Piotrkowskiej 78, gdzie mieści się siedziba Stronnictwa Demokratycznego, odsłonięta została tablica pamiątkowa ku czci prof. dr nauk medycznych Wincentego Tomaszewicza. Uroczystość odbyła się z okazji 30 rocz-

nicy powstania Stronnictwa Demokratycznego.

Prof. W. Tomaszewicz był jednym z najwybitniejszych członków łódzkiej organizacji SD. Oprócz pracy społecznej prof. W. Tomaszewicz - wybitny chirurg - wiele zasług położył dla łódzkiej medycy-

WAZNE TELEFONY

Informacja telefon. 03
Pogot. Ratunkowe 09
Pogot. MO 07 400-00 500-00
Straż Pożarna 08
Informacja PKS 265-96
Informacja PKP 581-11

TEATRY

TEATR WIELKI g. 17.30
„Halka” (przedst. zamknięte)

TEATR POWSZECHNY g. 19.15
„Raz w Warszawie, raz w Kocubinie”

TEATR JARACZA (w sal. II ul. Moniuszki 4-a) g. 19
„Nie zapomnij swych dni”

TEATR NOWY g. 17
„Damy i huzary”

MAŁA SALA g. 20
„Szkłana menażeria”

TEATR 7.15 g. 19.15
„Morderyci stowarzyszeni”

OPERETKA g. 19
„Dziękuję ci, Ewo” (przedst. zamknięte)

ARLEKIN - nieczynny

PINOKIO - godzina 19
„Niebieski piesek”

MUZEA

MUZEUUM HISTORII WŁOKIENICTWA (ul. Piotrkowska 282) godz. 10-17

MUZEUUM RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) czynne w g. 11-18

MUZEUUM SZUKI (Więzkowskiego nr 36) godz. 11-19

MUZEUUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 11-17

KINA

BALTYE w „Old Sarahand” (Jug.-NRF) od lat 11, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

GO? GDZIE? KIEDY?

POLONIA - „Flip, Flap i Inni” od lat 11 (USA) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

WOLNOSC - „Kiedy miłość była zbrodnią” od lat 16 (pol.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

WŁOKNIARZ - „Prawda przeciwko prawdzie” od lat 16 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

ADRIA - „Pożegnanie z tytułem”, „Moderato Cantabile” od lat 18 (fr.) g. 10, 12, 14, 15, 16, 18, 20

CZAJKA - „Synowie magnata” (I seria) (węg.) od lat 14, godz. 17, 19

ENERGETYK - nieczynne

GDYNIA - „Lola” od lat 16 (fr.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

HALKA - „Cztery pancerni pies”, „Gdzie my, tam granica”, „Psi pasur” od lat 7 (pol.) godz. 15, 17 „Ameryka, Ameryka” (USA) od lat 16 godz. 19

1 MAJA - „Jowita” od lat 18 (pol.) godz. 15, 17.30, 20

ŁĄCZNOŚĆ - „Bicz boży” od lat 14 (pol.) g. 19

LDK - „Wycieczka w nieznane” (pol.) od lat 16, g. 15.15, 17.30, 19.45

MŁODA GWARDIA - „Grobowiec Ligei” od lat 16 (ang.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

MUZA - „Życie zamku” od lat 14 (franc.) godz. 16, 18, 20

OKA - „Barwy walki” (pod.) od lat 14, godz. 16 „Olbryzm” (USA) od lat 14, godz. 18

POLESIE - „Dzieci kaptana Granta” (ang.) od lat 11, godz. 17, 19

POPULARNE - „Dzieci Don Kichota” (radz.) od lat 11, godz. 15 „Darling” (ang.) od lat 18, godz. 17, 19.15

PRZEDWIOSNIE - „Kto chce zabić Jessie?” od lat 14 (czeski) godz. 16, 18, 20

PIONIER - „Samotność długodystansowca” od lat 18 (ang.) godz. 15.45, 18, 20.15

POKÓJ - „Mocne uderzenie” od lat 14 (pol.) godz. 16, 18, 20

REKORD - „Kaukaska branka” od lat 11 (radz.) godz. 10, 12, 14, 16 „Julio, jesteś czarującym” od lat 16 (aust.) godz. 18, 20

ROMA - „Dziata Navarony” od lat 14 (ang.) godz. 9.45, 13, 16.15, 19.30

SOJUSZ - „Czarna pantera” od lat 11 (NRD) godz. 17, 19

STOKI - „Włoczęgi Polnoy” od lat 7 (USA) godz. 16, 18, 20

STYLÓWY - STUDYJNE „Pożegnanie z tytułem”, „Diabelska przepaść” od lat 14 (czeski) godz. 15.30, 17.45, 20

STUDIO - „Sublokator” od lat 16 (pol.) godz. 17.15, 19.30

SWIT - „Testament Inków” od lat 11 (bułg.)

godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

TATRY - Bajki: „Błękitny kaczorek”, „Czapka - niewidka”, „Dzieje starej lipy”, „O grzebieniu, który nie chciał mieć zębów”, „Pociąg magnetyczny”, „Kot brzuchomowa”, „16, 17, „Caterje pan czarna i pies”, zestaw III: „Rudy”, „Miód i krzyże”, „Most” od lat 7 (pol.) g. 18, 20.15

DYZURY APTEK

Pl. Kościelny 8, Płotkowska 67, Piotrkowska 307, Obr. Stalingradu 15, Armii Czerwonej 8, Pl. Pokoju 3

DYZURY SZPITALI

Ul. Curie-Skłodowskiej 15 - przyjmują rodzaje i chore ginekologiczne z dz. ginekologii, ul. Sterlinga 13 - z rejonu poradni „K” - przy ul. Kopalnińskiego 32 i Nowożytki 60, ul. Przyrodnicza 7-9 - z rejonu poradni „K” przy ul. Piotrkowskiej 107 i 269, ul. M. Fornalskiej 37 - z dz. ginekologii, ul. Łagiewnicka 34-36 - z dz. ginekologii, ul. W. Dzw. 19-4

Informacje o dyżurach szpitali innych specjalności - tel. 93

Nočna pomoc lekarska, ul. Sienkiewicza 137, tel. 444-44 - zgłoszenia na wizyty domowe w godz. 19-5. Na miejscu przyjmowani są chorzy w godz. 18-7.

Nočna pomoc pielęgniarska, Al. Kościuski 48, tel. 324-09 - zgłoszenia telefoniczne na zabieg do domu w godz. 19-4.

UCZEN do zakładu garbarskiego natchemias potrzebny. Mackiewicz 29, tel. 533-22 50022 g

Ogłoszenia drobne

Di Jadwiga ANFOROWICZ weneryczne, skórne, 16.30-19, Próchnika 8 50223 g

KORONSKA lekarz ginekolog 17-18, Zielona 16

Dr ZIOMKOWSKI - specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16-19, Piotrkowska 59

PIANINO dla początkującej uczennicy okazuj kupię. Oferty „50526” Prasa, Piotrkowska 96

PUDEŁKI sprzedam. Wapnia 26 50005 g

WÓZEK dziecięcy, nowoczesny, sprzedam. Kornik 57, m. 19, Po 17

MAGNETOFON „Tesla” kupię. Piotrkowska 87 m. 23 50007 g

TELEWIZOR „Stadion 2” sprzedam. Tel. 480-03 godz. 17-20 50024 g

MIESZKANIE spółdzielcze „M-3” ul. Dąbrowska, zamienie na podobne w dzielnicy Bałuty. Tel. 503-41, godz. 7-20, prócz niedziel 49931 g

MAŁEŃSTWO z dzieckiem, członkowie spółdzielni mieszkaniowej, poszukuje pokoju sublokatorskiego, najchętniej w dzielnicy Julianowa lub Rudy. Tel. 446-02, od 18 50011 g

KAWALERKE, wszystkie wygody, blisko Szczecińska (dogodna komunikacja z portem i śródmieściem) zamienie na podobne w Łodzi. Oferty „50020” Prasa, Piotrkowska 96

POKOJU sublokatorskiego z wygodami w śródmieściu poszukuję właściciel mieszkania włościańskiego. Oferty „50023” Prasa, Piotrkowska 96

UWAGA mieszkańcy osiedli KOZINY i WŁĘTYMOSKIE. OKULARY wykonują szybko i tanio punkty usługowe „Foto-Optyka” przy ul. Kasprzaka 29 i Spornej 72. Duży wybór okularów p/słonecznych 1655

BIURO Matrymonialne „SYRENKA”, Warszawa, Elekoralna 11 - poleca swoje usługi. Informacje 10 21 (znakami)

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: „Venus”, Koszalin, Kolejowa 7 - Swidroh. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy 1484 k

ORCASY wg różnych modeli włoskich wykonuje szybko i solidnie. Władysław Pikula, Łódź, Dąbrowskiego 53 49997

WSPÓLNIKA do zaprowadzenia hodowli pieczątek - poszukuję. Oferty „50018” Prasa, Piotrkowska 96

NOWOCESNY krój damski, dziecięcy opauję pod gwarancją. Wynajazek Mechlińskiej, Nawrot 22 50096 g

CHCESZ zdobyć dobry zawód - zapisz się na kursy: kroju, szycia i modelowania, wyrobu kwiatów sztucznych, ka pelusznictwa, haftu maszynowego lub dzielnicy stwa maszynowego. Informacje i zapisy: Tuwima 15, tel. 297-49, w godz. 8-15

DOCHODZĄCA pomoc raz w tygodniu do sprzątania i opieki nad dzieckiem - potrzebna. Brzozowskiego 4-21 50021 g

UCZEN do zakładu garbarskiego natchemias potrzebny. Mackiewicz 29, tel. 533-22 50022 g

U kogo zgaśnie światło

- W dniu 13. III. 1968 r. w godz. od 7 do 16, ulice: Złotno od Podchorążych do Husarskiej, Partyzantów, Garnizonowa, Bruska i Platowicza.
- W dniach od 13 do 15. III. 1968 r. w godz. j.w., ulice: Janosika od Brzezińskiej do Spartakusa, Chałubińskiego, Raszynska, Krasickiego, Sawickiej, Giewont od Brzezińskiej do Telefonicznej, Pstrowskiego, Morskie Oko, Łagiewnicka od Sowińskiego do Swierkowej, Jodłowa, Strumykowa, Modrze wioła, Kasztanowa, Folwarczna od Sowińskiego do Swierkowej, Aleja Róż, Bzowa, Jasmínowa, Jodłowa, Przyrodnicza, Jaskrowa, Botaniczna, Hortensji, Makowa, Chabrowa, Łucznicza, Husarska, Komandosów, Szańcowa, Linowa, Podchorążych od Legnickiej do Linowej i Zielwierzowicza.
- W dniu 14. III. 1968 r. w godz. j.w., ulice: Łagiewnicka od Sowińskiego do Litewskiej, Modrzewiowa, Kasztanowa, Folwarczna od Sowińskiego do Jodłowej, Strumykowa, Swierkowa, Włociańska i Jasmínowa.
- W dniu 14 i 15. III. 1968 r. w godz. j.w., ulice: Podchorążych, Łucznicza, Legnicka, Husarska, Komandosów, Szańcowa, Zaporowa, Obozowa, Podajdowa, Napoleońska, Zasieczna, Zwiadowcza, Artylezystów i Parafialna.
- W dniach od 14 do 16. III. 1968 r. w godz. j.w., ulica: Mocarna i Drużynowa.
- W dniu 15. III. br. w godz. j.w., ulice: Szczecińska od Liściastej do Hodowlanej, Hodowlana, Liściasta od Szczecińskiej do torów PKP, Selerowa, Tomaszowska od Kolumny go wiadukt PKP, Olechowska, Młynek, Poselska, Katonierska, Przyjacielska i Śląska od Młynka do toru PKP.
- W dniu 15. III. 1968 r. w godz. j.w., ulice: Starowa Góra, Huta Wiskicka, Grodzisko, Konstancyna, Bronisil, Wiskitno i Wiskitno A-Las.
- W dniach od 16 do 18. III. 1968 r. w godz. j.w. z wyjątkiem dnia 17. III. 1968 r. ulice: Łagiewnicka od Sowińskiego do Swierkowej, Modrzewiowa, Strumykowa, Jodłowa, Folwarczna, Jarzębinowa, Laurowa, Wiazowa, Leszczynowa, Sowińskiego od Leszczynowej do Folwarcznej, Bzowa i Jasmínowa.
- W dniu 18. III. 1968 r. w godz. j.w., ulice: Brzóska od Pojezierskiej do Srebrnej.
- W dniu 19. III. 1968 r. w godz. j.w., ulice: Pojezierska od Sierakowskiego do Mackiewicz.

W lutym - jak rokrocznie - zorganizowana została w warszawskiej „Zachęcie” wystawa prac grupy polskich realistów. Jej członkowie kontynuują tradycje sztuki realistycznej, nie potrakowanej jednak w sposób sztywny. Wprowadzając interesujące nuanse, nawiązują oni również do kanonów sztuki współczesnej. Grupa ta liczy kilkudziesięciu artystów, mieszkających w różnych miastach. Łódź reprezentują w niej (i to bardzo interesująco) J. i B. Krawczykowie, B. Liberski, W. Garbolński oraz J. Skrobiński.

Wystawę malarstwa tego ostatniego oglądamy obecnie w łódzkim Salonie Sztuki Współczesnej. 20 olei, jakie tu wystawił Józef Skrobiński stanowią artystyczny dorobek jego trzech ostatnich lat.

Ekspozycja zróżnicowana tematycznie: pejzaże łódzkie, śląskie i bułgarskie, architektura urbanistyczna i kompozycje figuralne. Józef Skrobiński (i to jest jedną z cech jego realizmu) stara się również - w takich olejach jak „Czas opła kiwania”, „Wygłani” i „Requiem dla Johna” - nawiązać do aktualnej dziś problematyki społeczno-politycznej.

Obrazy jego - i te, które mają charakter sztalugowy, a i te, które gawitują ku monumentalnej sztuce dekoracyjnej - robią wrażenie spontanicznej improwizacji. Wiemy jednak, że stanowią one efekt głębokiego przemyslenia. Klasę ich ustalają rzetelne walory warsztatowe. Rozgrywkę kołorystyczne raczej dyskretnie, artysta woli operować gamami bardziej ścisłymi. Miastem jego są na ogół statyczne w swej brylowości - jednak słupy dymów rozpylających się nad kominami fabryk, mową o trudzie ludzi, którzy tu mieszkają i pracują...

Mamy możliwość, by porównać nastrój olei Józefa Skrobińskiego z klarownym kolorytem i lekkością rysunku jego skwarek - interesujący zestaw ich eksponowano bowiem ostatnio - staraniem Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych - w foyer Teatru Nowego.

Za i przeciw mundurkom szkolnym

- ☐ Numer mundurka cechą ucznia?
- ☐ Własna twarz człowieka...
- ☐ Piszą uczennice z X klasy XIII LO

Zamieszczamy dalsze wypowiedzi w naszej dyskusji nt. mundurków szkolnych, w tym urywki dwóch listów, w których autorzy wypowiadają się przeciw ich wprowadzeniu.

„Podczas czytania wypowiedzi niektórych Czytelników miałem powody, aby sądzić, że oni - Czytelnicy - ukonczyli pewnego rodzaju „kurs rachunkowy”, który nakazuje im dodawać mundurkę do mundurka, a zsumują się (te mundurki) w jedną wielką masę mundurków - szkole. I jedyną cechą ucznia będzie numer jego mundurka. Odrzekając się od tego absurdum, trzeba zauważyć, że raczej niepoważne jest ze strony niektórych Czytelników, upatrywanie w mundurku szkolnym sposobu na ucznia dobrego i zdyscyplinowanego. Pomijając już sens stosowania mundurka, tylko dla samej dyscypliny, chęć stwierdzić, że w środowisku szkolnym, poczucia wspólnoty i odpowiedzialności nie zalewają mundurkiem szkolnym, ale odpowiednia atmosfera w szkole, atmosfera zrozumienia i przyjaźni.

Doświadczenia uczy, że w szkołach rygorystycznie przestrzegających mundurkowych przepisów brakuje inicjatywy uczniowskiej. Jeśli nawet inicjatywa ta się przejawia, to jej źródłem są nauczyciele, a nie jak to być powinno, uczniowie. Oczywiście niestrużeni pedagogicy i inni pretenujący do tego miana, postępują się innym argumentem, którego imię „estetyka” i „demokracja”.

Mundurki ich zdaniem, kładzie kres rywalizacji w dziedzinie ubiorów. Nie ma więc poczucia krzywdy, nie ma zazdrości, uczeń bogatszy (tzn. mający bogatszych rodziców) nie odróżnia się od ucznia o skromniejszej sytuacji materialnej. To teza wątpliwa. Uczeń, który chce okazać swą „materyalność” i wyższość, ograniczony przez mundurkę, będzie ją okazywał innymi sposobami np. modny (droższy) płaszcz, większe

niż przeciętne i umiejętnie wykorzystane kieszonkowe, lepsze możliwości rozrywki itd.

Prawdą jest, że wygląd niektórych uczniów kłóci się z estetyką, jest nieporządkowy i niechlujny, ale mundurki od nich nie uchroni”.

RYSZARD S.

„Jestem doprawdy dziwno na wypowiedziach Czytelników „Dziennika” na temat mundurków szkolnych. A może to dobór listów był jednostronny? Bo wprost wierzyć się nie chce, że nie było żadnego „veto”. Z zasady nie biorę udziału w tego typu dyskusjach, chociażby dlatego, że uważam je za czcze i pozbawione sensu. Ta jednak bardzo mnie zainteresowała.

Z powodu wykonywanych zajęć jestem skazana na stały kontakt ze szkołą, a tym samym mam duże możliwości obserwacyjne. Część młodzieży istotnie uczesza do szkół w owoch pseudomundurkach. Myślę naturalnie tylko o dziewczętach. Tak to już jest w naszym kraju, że tylko od dziewcząt wymaga się jednolitego stroju. Mundury chłopców wyszły z użycia wiele lat temu. Jest to krzywdząca niesprawiedliwość. Bo przecież właśnie kobiety miałyby prawo do większego urozmaicenia stroju.

Nie jest to jednak aż tak ważne. Stokrotnie bardziej można wysnuć wniosek patrząc na owe „fartuchy” pod kątem ich walorów estetycznych. Już osoby o jakimś takim guście odwracają się od nich ze wstrętem, a bardziej uważliwe mogą dostać bólu zębów pod wpływem takiego widoku. Wyświetlana podszewka lub zerówka, kolnierzyk w kolorze ochronnym, jednym słowem tragedia. Ktoś może na to powiedzieć, że przeciw fartuchom bywają także uszyte z wdziękiem i według najnowszej mody, a jeżeli kolnierzyk jest brudny, to przecież nie prostszego jak go przeprać. I tu dochodzi-

my do sedna sprawy. Są różne dzieci, różne są warunki materialne ich rodziców, a co za tym idzie, ich możliwości ubrania swych dzieci.

Przyjrzyjmy się grupie dziewcząt. Jedne ubrane estetycznie, inne mniej, jeszcze inne wyglądają wręcz odpychająco. A przecież wszystkie ubrane są „przepisowo” w granatowe fartuchy. I wreszcie sięgnijmy do walorów dydaktycznych stroju szkolnego. Każdy człowiek powinien przecież mieć własną twarz, powinien od najmłodszych lat wyrobić w sobie cechy indywidualne połączone z poczuciem estetyki i umiarem”.

KRYSTYNA R.

„Czytaliśmy na łamach Waszego pisma liczne wypowiedzi na temat noszenia mundurków szkolnych. Jesteśmy uczennicami dziesiątej klasy XIII Liceum Ogólnokształcącego i uważamy, że noszenie mundurków szkolnych powinno być przestrzegane przez młodzież szkolną pod warunkiem, że ich krój będzie odpowiadał wymogom mody XX wieku.

Szczególnie mundurki dziewczęce powinny wyglądać schludnie i ładnie powinny być dopasowane. Proponujemy dla dziewcząt obowiązkowo mini-spońdniczki. Na przykład w naszej klasie 85 proc. dziewcząt nosi mini-spońdniczkę, a na pewno zwolenniczkę tej mody jest więcej. Mini-spońdniczki przy mundurkach szkolnych powinny być bardzo krótkie przynajmniej 30 cm powyżej kolan. Dla chłopców proponujemy tzw. „lewisy”, które są ostatnim krzykiem mody angielskiej, a do tego bluzy z ekspsem lub kurtki w stylu dawnych mundurów wojskowych Księstwa Warszawskiego.

Mundurki takie na pewno znikłyby ze sklepów w mgnięciu oka, a przecież jedną z łódzkich fabryk odzieżowych mogłyby się podjąć produkcji chociażby na razie eksperymentalnej.

Mamy nadzieję, że list nasz zainteresuje kochaną redakcję.

Moc całusów

DZIEWCZĘTA X KLASY XIII LO.

Prosimy naszych Czytelników, by nie zrażali się zbyt ostro nieraz sformułowanymi wypowiedziami polemicznymi bardzo nielicznych przeciwników mundurków. Informujemy, że listy w tej sprawie można nadsyłać do końca marca. Nazwiska autorów listów są nam znane. Wśród nadsyłających je rozlosujemy nagrody w postaci bonów towarowych ogólnej wartości 3 tys. zł.

(wit.)

Malarstwo J. Skrobińskiego



Wystawę malarstwa tego ostatniego oglądamy obecnie w łódzkim Salonie Sztuki Współczesnej.



SKAD TE RÓZNICE?

STAŁA CZYTELNICZKA: Chciałam kupić szynkę z puszką. W jednym sklepie ekspedientka powiedziała, że może mi sprzedać szynkę licząc po 110 zł za 1 kg, a pudełko zważył oddzielnie. Natomiast w drugim nie robiono mi trudności i sprzedano szynkę wraz z puszką licząc po 84,90 zł za 1 kg.

RED.: Jak wyjaśnia dział handlowy MMH Górna-Polesie szynki w puszkach ważących ponad 3 kg powinny sprzedawać się na wagę po wyjęciu z puszeki, gdyż mają one stanowią krótki okres gwarancyjny. Jeśli tak było w wspomnianym przez Panią wy padku, personel pierwszego sklepu postąpił zgodnie z przepisami.

NAJKORZYSTNIEJ PŁACIĆ OD PÓŁ SEM PKO & KSIĄŻECZKI PKO

Wystawę malarstwa tego ostatniego oglądamy obecnie w łódzkim Salonie Sztuki Współczesnej. 20 olei, jakie tu wystawił Józef Skrobiński stanowią artystyczny dorobek jego trzech ostatnich lat.

Ekspozycja zróżnicowana tematycznie: pejzaże łódzkie, śląskie i bułgarskie, architektura urbanistyczna i kompozycje figuralne. Józef Skrobiński (i to jest jedną z cech jego realizmu) stara się również - w takich olejach jak „Czas opła kiwania”, „Wygłani” i „Requiem dla Johna” - nawiązać do aktualnej dziś problematyki społeczno-politycznej.

Obrazy jego - i te, które mają charakter sztalugowy, a i te, które gawitują ku monumentalnej sztuce dekoracyjnej - robią wrażenie spontanicznej improwizacji. Wiemy jednak, że stanowią one efekt głębokiego przemyslenia. Klasę ich ustalają rzetelne walory warsztatowe. Rozgrywkę kołorystyczne raczej dyskretnie, artysta woli operować gamami bardziej ścisłymi. Miastem jego są na ogół statyczne w swej brylowości - jednak słupy dymów rozpylających się nad kominami fabryk, mową o trudzie ludzi, którzy tu mieszkają i pracują...

Mamy możliwość, by porównać nastrój olei Józefa Skrobińskiego z klarownym kolorytem i lekkością rysunku jego skwarek - interesujący zestaw ich eksponowano bowiem ostatnio - staraniem Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych - w foyer Teatru Nowego.

Sprawy

Małej Temidy

☐ Kradzieże fabryczne

☐ Awanturował się na ulicy

Antoni Racyński (Swierkowa 18) i Tadeusz Chojnacki (Przebieczka 25) usiłowali przywłaszczyć sobie w ZPB im. Marchlewskiego tkaninę - jedena 7,5 m, wartości 110 zł, drugi 5,93 m, wartości 14 zł. Kolegium Karo-Administracyjnego skazało każdego z nich na grzywnę w wysokości 2 tys. złotych.

18-letni Zbigniew Trojanowski, będąc w stanie nietrzeźwym narozrabiał na Bałuckim Ryнку używając słów wulgarnych i stawiając opór milicjantom. Kolegium skazało go na 3 tys. zł grzywny. (w.)

100 projektorów AP-22

z ŁZK do Anglii

(Informacja własna)

Polskie projektory szkolne na taśmie 16 mm, produkowane w Łódzkich Zakładach Ki-

notechnicznych cieszą się za- słuzonym uznaniem u licznych odbiorców na wschodzie i zachodzie Europy. Niedawno na własną rękę z firmą angielską, która w ub. r. zakupiła ponad 60 takich urządzeń. Ostatnio znów bawił w ŁZK przedstawiciel tej firmy i przeprowadził uroczyste porozumienie rozmowy w sprawie dostarczenia kolejnej, pierwszej w br. partii 100 takich projektorów. Znajdują one zastosowanie zarówno w szkołach, jak i świetlicach oraz klubach.

Doskonałe rozwiązania konstrukcyjne, prostota obsługi oraz duża niezawodność tych projektorów sprawiają, iż mogą one skutecznie konkurować z podobnymi urządzeniami produkowanymi przez renomowane firmy światowe. (JP)



Dziś w Łodzi zachmurzenie duże z większymi przelotnymi opadami. Temperatura maksymalna ok. minus 2 stopni C. Wiatry słabe i umiarkowane. Jutro pogoda bez większych zmian.

Radio i telewizja

PROGRAM I
8.00 Wiad. 8.15 Gra zespołu W. Konakowskiego. 8.44 Koncert życzeń. 9.00 „Tytuł i słabosini” słuch. 9.30 Tańce ludowe. 9.40 „Koszyczek” słuch. 10.00 „Lalka” -c. 10.20 Koncert popularny. 10.50 „Dr Zabiniński przed mikrofonem”. 11.00 Koncert estradowy. 11.25 (L) Gra ork. mandolinistów ŁRP. 11.49 „Rozdział i dziecko”. 12.05 Wiad. 12.10 (L) Koncert ŁRP. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Obrazki z naszej przeszłości. 13.20 Pieśni i tańce. 13.40 Więcej, lepiej, taniej. 14.00 Śladami Kolberga. 1.30 Muzyka operowa. 15.00 Wiad. 15.05 (L) „Reaktor jądrowy”. 2) „Ciekawostki o instrumentach muzycznych”. 15.30 Dla dzieci „Co i jak majstrujemy”. 15.55 Przegory, zawsze ubezpieczony. 16.00 Popołudnie z młodzieżą. 16.05 Studio Rytm. 16.20 Radiostopem po morzach, lądach i oceanach. 16.50 Aud. „Naszemu zdaniam”. 17.00 Kwadrans z dedykacją. 17.15 Rozmowa z mieszkańcami. 17.30 Klub miłośników opery. 17.55 Wiad. 18.00 „Za trzy miesiące - Opole 68”. 18.40 Muz. i akt. 19.05 „Praktyczny Pan!”, 19.10 Koncert reklamowy. 19.20 „Radość i smutki we własnym mieszkaniu”. 19.35 Koncert życzeń. 20.00 Dziennik. 20.25 Kronika sportowa. 20.40 „Edyp w Kolonie” słuch. Sofoklesa. 21.40 Muzyka. 22.00 Fel. Red. Społecznej pt. „Leczyć, ale jak?”. 22.10 „Brodaczi barbarzyńcy” esej. 22.25 Muzyka taneczna. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Wiad. sportowe. 23.15 Sylwetka kompozytora - S. Rachmaninowa. 24.00 Wiad.

PROGRAM II
9.30 Wiad. 9.35 Z życia Zw. Radz. 9.55 Senty orkiestrowe. 10.25 „Pisarz i ślązka” aud. 10.55 Aud. S. Bach - Oratorium na Boże Narodzenie. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 (L) Komunikaty. 12.30 (L) „Ambicje i możliwości” rep. 12.45 (L) „Mój antykwariat muzyczny” aud. 13.15 (L) Melodie ludowe. 13.25 „Gra luster” opow. 13.45 Tichon Chrennikow - II Symfonia d-moll. 14.20 Koncert estradowy. 14.45 Błękitna sztafeta. 15.00 „Co się wam w tej audycji najbardziej podoba?”. 15.30 Piosenki żołnierskie. 15.50 „U historyków wojskowych” fel. 16.00 Wiad. 16.05 Z muzyki klasycznej. 16.45 (L) Akt. Łódzkie. 17.00 (L) „Powódź” opow. 17.15 (L) Utwory łódzkiej kompozytorów. 17.35 (L) Kalejdoskop muzyczny. 18.05 Runda z piosenką. 18.30 Filozoficzne problemy nauki. 18.45 Kurs języka ang. 19.00 Wiad. 19.05 Wieczór literacko-muzyczny. 19.30 „Zyciorcy normalni” rep. 19.50 Studio Piosenki. 20.15 Humoreska. 20.20 Koncert ork. PR. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Wiad. sportowe. 21.31 Koncert symfoniczny. 22.31 „Spotkanie przy półce”. 22.31 - Zbigniew Zapasiewicz. 22.46 Nowości Polskiego Wydawnictwa Muzycznego. 23.15 Przeglądy i poglądy. 23.25 Jazz na dobranoc. 23.50 Wiad.

TELEWIZJA
8.30 „Synowie” - film fab. prod. USA (W). 10.00 Dla szkół klas I „Idzie wiosna” (z Łodzi). 10.55 Język polski dla klas X - Antoni Czechow „Wiśniowy sad” (W). 11.55 Język polski dla klas V i VI „Rozbita szymba” z cyklu „O miejsce wśród ludzi” (W). 12.30 Przyniesienie Rolnicze (z Łodzi). 15.10 Przyniesienie Rolnicze (z Łodzi). 15.45 Fizyka II roku „Model atomu Bohra” cz. I (z Gdańska). 16.25 Fizyka II roku „Model atomu Bohra” cz. II (z Gdańska). 16.55 Dziennik (W). 17.00 „Zapraszamy na wtorek wieczór” - wiza z Stanisława Maruszka (z Zakopanego). 17.30 „Brazylija - ziemia kontrastów” - film z serii „Wielka przygoda” (W). 17.50 Nie tylko dla pań (W). 18.10 Wiedomość dnia (L) 18.25 „Za wód - rolnik” (W). 18.40 Giełda piosenek (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.05 „Synowie” - film fab. prod. USA (z Poznania). 21.35 „Rewizjonizm” - rep. filmowy (na marginesie procesu szczecińskiego. 22.00 Dziennik (W). 22.20 Politechnika TV: Fizyka II roku (powtórzenie z Gdańska). 22.55 Politechnika TV: Fizyka II roku (powtórzenie z Gdańska).



STRESZCZENIE POWIEMI
Jak to ustalił Jerry Nelson, śledzący z polecenia adwokata Perry Masona pannę Dorrie Ambler, ta ostatnia pojechała na lotnisko, gdzie trzykrotnie wystrelizowała z rewolweru, po czym zatrzymana została przez policjantów. Miss Dorrie, która już poprzednio w sprawie przed jakimś swoim sobowtórem prosiła Masona o ustalenie tożsamości, zjawia się znowu w poczekalni jego biura, o czym szefowi komunikuje teraz jego sekretarka Della Street.

Mason uśmiechnął się. Po chwili podszedł do drzwi i otworzył je.

- Miss Ambler - rzekł.
Skoczyła na równe nogi.

- Biuro jest nieczynne - zaznaczył Mason - i miałem już zamiar wyjść, lecz jeśli ma pani do mnie jakąś ważną sprawę, mogę parę słów zamienić.

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) - Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL”. Łódź 1, skrytka nr 85. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. II sekretarz 303-04. Działy: miejski 238-33 i 337-47, sportowy 208-95 społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 343-80 i 341-10, listów i interwencji 343-80 (rekopisów nie zamawiających redakcja nie zwraca), kulturalny i „Panorama” 378-97 i 223-05, fotoreporterski 378-97. Redakcja nocna 276-76. Dział ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Kol portaz: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch”. Na II kwartał 1968 r. można zaprenumerować „DL”, przysyłając najpóźniej do 10 marca 39 zł na blankiecie PRO (w każdym urzędzie pocztowym - na odwrócony blankiet należy napisać na jaki okres zamawia się prenumeratę „DL”) na adres: „Ruch”, Łódź, Kopernika 53, konto PRO Łódź 7-6-579. Zaprenumerować „Dziennik” można ewentualnie również u listonoszy i w urzędach pocztowych. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”, Łódź, Piotrkowska 95.

Ciekawa!

Przeczytaj

NIE CHĘĆ ŻYC W USA

Poeta zachodniolemiecki H. M. Enzensberger, przebywający od lat w USA, porzucił Stany Zjednoczone i przeniósł się na Kubę. Ostatnio Enzensberger był wykładowcą na jednym z uniwersytetów USA. W liście do rektora swojej uczelni decyzyjnie swą Enzensberger uzasadnia w sposób następujący: „Nie mogę i nie chcę dłużej żyć w Stanach Zjednoczonych. Sytuacja naszego kraju przypomina mi te, w której znajdowała się moja ojczyzna... w przededniu dojścia Hitlera do władzy”.

RÓWNE SZANSE

Według najnowszych danych Instytutu Gallupa szanse Johnsona i Nixona na objęcie urzędu prezydenta są równe. W wyborach w maju 1968 roku Johnson uzyskał 42 proc. głosów. Nieco więcej przedstawiała się sytuacja w styczniu: Johnson zdobył 51 proc., a Nixon - 42 proc.

Dla nas sprawy są obojętne... jeden gorszy i drugi nie lepszy.

CORAZ LEPIEJ

Stosunki między Bułgarią i Turcją od wielu lat były zaognione. Przed laty Turcy okupowali tereny bułgarskie. Ostatnio sytuacja uległa poprawie. Od kwietnia do listopada br. będą nawet mogli reparać się do Turcji: ci spośród mniejszości turkijczy, którzy posiadają tam swe najbliższe rodziny. Podpisanie po rozłączeniu w tej sprawie jest kolejnym krokiem charakterystycznym poprawie stosunków między obu państwami.

(ast)

Odnaczenia dla aktywistów PTT-K

Wczoraj odbyła się w Łodzi ogólna konferencja przedstawicieli oddziałów PTT-K, na której podsumowano dorobek towarzyszący w latach 1966-67.

Piotr Gajewski przewodniczący Zarządu Głównego PTT-K, wiceprzewodniczący CRZZ odznaczony Złotą Odznaką PTT-K. Michałowski ze Zduńskiej Woli. Srebrne Odznaki otrzymali: W. Gesicki z Łodzi, W. Kochanowski, S. Janiszewski, A. Pietrus z Tomaszowa Maz., R. Dobrzyński, 5 Wielgusiak, W. Witczak, J. Stepien z Warty, J. Kozłowski, L. Starczewska, Z. Adamowicz i R. Rosiński z Zduńskiej Woli i P. Poctejewski z Pabianic.

Sekretarz Prez. WRN T. Gębicki odznaczył 9 działaczy Honorową Odznaką Woj. Łódzkiego. Otrzymali ją: A. Głowka, I. Stolarczyk, M. Wuro, T. Kamiński, A. Koncman, R. Obin, W. Olszewski, M. Maciołko i T. Filipek. (kas)

Wokół zająć na Uniwersytecie Warszawskim

(Dokończenie ze str. 2)

ników, wśród których blisko połowa nie ma nic wspólnego z Uniwersytetem. Sprawcami zajęto se kolegium orzekające oraz sąd powiatowy, które wymierzyły im już szereg grzywn i kar aresztu. Władze uniwersyteckie wycofały wobec winnych surowe konsekwencje.

Wróćmy do tej wydarzeń i ich inspiratorów. Większość bowiem młodzieży, w takim czy innym stopniu uczestniczącej w zajęciach, nie zdaje sobie sprawy z ich zasadniczych przyczyn. Prowodyrami tych zajęć są działający od kilku lat na terenie Uniwersytetu rozprzeni rozrabiace. Wymieńmy kilka nazwisk: Adam Michnik i Józef Dojcęgant - znani z prowokacyjnych wystąpień na Uniwersytecie, Aleksander Smolar - syn naczelnego redaktora jednej z gazet, aktywisty jednej z gazet, aktywisty klubu „Babel”, asystent prof. Włodzimierza Brusa, Wiktor Górecki - syn generalnego dyrektora w Ministerstwie Finansów, Irena Lasoła - córka emerytowanego pułkownika, Henryk Szlifer - syn cenzora w Głównym Urzędzie Kontroli Prasy, Ewa Zarzycka - córka byłego przewodniczącego Stołecznej Rady Narodowej, Katarzyna Werfel, córka byłego redaktora naczelnego szeregu pism centralnych.

Must budzić zdziwienie, że w tych burdach, jak wynika z kilku przytoczonych przykładów i innych faktów, uczestniczyli dzieci rodziców zajmujących niejednokrotnie odpowiedzialne stanowiska państwowe i społeczne. Rodzi się oczywiste pytanie, czy ci rodzice pozuwają się do odpowiedzialności za takie wychowanie, które pozwala ich dzieciom uczestniczyć w ekscesach, skierowanym przeciwko władzom uczelni i porządkowi społecznemu.

Za plecami młodzieży kryją się znani władzom inspiratorzy piątkowych i sobotnich zajęć, wywodzący się z grona bankrutów politycznych różnego autoramentu. Oni to - jak oświadczył rektor Politechniki Warszawskiej prof. Dionizy Smoleński w odczew do studentów - „własny interes mając na względzie, maza wodę dla schwywania w sieć swej działalności młodzieży pełną zapału i entuzjazmu dla spraw społecznych, lecz niestety, zdeorientowaną przez rozsiewane szeptu i wieści bez pokrycia”.

Trudno też nie powiedzieć paru słów krzytycznych pod adresem władz Uniwersytetu, które od dłuższego czasu nie zwracają dostatecznej uwagi na dyscyplinę właściwą wychowywaniu młodzieży. Słubowane przez młodzież akademicka posłuszeństwo wobec zarządzeń władz uczelni jest pierwszym warunkiem prawa młodzieży do nauki w szkole wyższej i pomocy ze

strony państwa. W imię zachowania wysokiej godności uczel akademickiej, w imię autorytetu jej władz i autorytetu grona nauczającego, wymagamy musimy pełnego respektowania przez młodzież zarządzeń władz akademickich oraz regulaminu studiów.

Spółczeństwo ma pełne prawo domagać się od młodzieży studenckiej, aby korzystając z dogodnych warunków, stworzonych przez państwo ludowe - poświęcała swój czas na naukę, zdobywanie kwalifikacji, nie dawała posłuchu żadnym maciełom i zachowywała świadomość obywatelską postawę.

Wiemy, że możemy liczyć na większość naszej młodzieży, z którą Polska budująca socjalizm wiąże całe swoje nadzieje. Przkre i bolesne zajęcia nie mogą odebrać dobrego imienia ogółowi naszej młodzieży akademickiej.

Również w „Sztandarze Młodych” ukazał się arty-

kuł na ten temat. Oto jego istotny fragment: „Rozsiewane po Warszawie plotki, jakoby nobito dziekańów, zamordowano studentkę, spowodowano poronienie u niej, a jeszcze innej wybito oko itp. są zwyczajnym, prowokacyjnym kłamstwem”

Dnia 10 marca 1968 roku, po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 84 zmarł najukochańszv Mąż
S. + P.

Zygmunt Burdziński

ARTYSTA-PLASTYK
długoletni nauczyciel Liceum Pedagogicznego i Studium Nauczycielskiego w Zgierz, odznaczony Złotym Krzyżem załugi oraz Medalem X-lecia PRL.

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 marca br., o godz. 16 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. w Zgierz, o czym zawiadamiamy pograżeni w głębokim żalu
ZONA i RODZINA

Dnia 9 marca 1968 r. zmarł nagle w wieku lat 49, kochany Mąż, Brat i Wujek
S. + P.

Stefan Bober

długoletni pracownik Łódzkiej Orkiestry Polskiego Radia.

Msza żałobna odbędzie się dnia 13 marca br., o godz. 15 w kościele św. Jacka w Piotrkowie Tryb., po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na miejscowy cmentarz, o czym zawiadamiamy pograżeni w głębokim bólu
ZONA, SIÓSTRY, BRACIA i RODZINA

Dnia 7 marca 1968 roku zmarł
MGR INŻ.

JANUSZ GRABOWSKI

długoletni aktywny członek Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Papierniczego.
RODZINIE Zmarłego serdecznie wyrazi współczucia składa
ZARZĄD GŁÓWNY STOWARZYSZENIA INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO.

Dr AURELIJ KRETKOWSKIEJ wyrazi szczerego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają
KIEROWNIK I PRACOWNICY II KLINIKI CHOROÓB DZIECI AM
w ŁÓDZI

Dnia 7 marca 1968 r. zginął śmiercią tragiczną

Stanisław Wiśniewski

pracownik transportu Łódzkich Zakł. Remontowo-Montażowych PL.
Serdecznie wyrazi współczucia ZONIE, DZIECIOM i RODZINIE składają
DYREKCYJA SAMORZĄD ROBOTNICZY i ZAŁOGA ŁZRM.

Dnia 10 marca 1968 roku zmarła, przeżywszy lat 76
S. + P.

Władysław CIEŚLAK

z domu LEONIAK.
Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dnia 12 marca br., o godz. 15 z domu żałoby przy ul. Zgierskiej 17 na cmentarz św. Rocha na Radogoszcz. O tym smutnym obrzędzie zawiadamiamy wszystkich krewnych, znajomych i Przyjaciół
MAŻ i RODZINA

pani mi opowie, zaistnieją wszelkie warunki, abym mógł nie troszczyć się już więcej o panią jako o moją klientkę.

Obserwowała go szeroko otwartymi oczyma.
- Pan mnie śledził?
Mason skinął głową.
- Pan wiedział, że miałam broń w torebce?

- Adwokat znów skinął głową.
- Dzięki Bogu! - westchnęła. - Proszę spojrzeć na mnie. Nie jestem Minerwą Minden. Jestem Dorrie Ambler i to, co uczyniłam tego popołudnia w porcie lotniczym, uczyniłam po to, aby zmusić Minerwę Minden do oświadczenia, co naprawdę ma się wydarzyć, lecz ona była sprytniejsza ode mnie. Przeczytajmy mi.

Oczy Masona wyrażały zwiększające się zainteresowanie.
- Proszę mówić dalej - zachęcił ją.

- Wszystkie zaczęło się cztery dni temu, gdy odpowiedziałem na ogłoszenie, w którym poszukiwano młodej kobiety z wykształceniem lub bez wykształcenia, która mogłaby wykonywać specjalną pracę. W ogłoszeniu podano, że od kandydatek wymaga się wieku w granicach od dwudziestu dwóch do dwudziestu sześciu lat, że ich wzrost musi wynosić dokładnie sto sześćdziesiąt centymetrów, a waga nie mniej niż czterdzieści dziewięć i pół kilograma i nie więcej niż pięćdziesiąt jeden kilogramów i siedemdziesiąt pięć dekagramów. Oferowana pensja miała wynosić tysiąc dolarów miesięcznie.

Della Street rzuciła spojrzenie na Perry'ego Masona.
- Wiedziałam to ogłoszenie - rzekła. - Ukazało się tylko jednego dnia.

- Proszę mówić dalej.
- Ktoś przysłał mi pocztą tekst ogłoszenia i pismo zgłaszające mnie do tej pracy. To samo otrzymało wiele innych kandydatek. Coś tajemniczego kryło się w całej sprawie.

Najpierw przosono nas, żebyśmy udały się do apartamentu w hotelu w celu złożenia podania. Młoda kobieta o inteligentnym wyglądzie siedziała przy biurku w jednym z pokojów tego apartamentu. Na jego drzwiach widniał napis: „KIEROWNIK DZIAŁU PERSONALNEGO”.

Apartment składał się z dwóch pokojów. Jeden z nich miał tabliczkę z napisem: „POKOJ CZERWONY”, drugi z napisem: „POKOJ CZARNY”. Młoda niewiasta wręczyła każdej kandydatce bilet. Z biletami czerwonymi należało wejść do pokoju czerwonego, a z biletami czarnymi - do pokoju czarnego.

- I co dalej? - spytał Mason.
- Jeżeli chodzi o pokój czerwony, to nie wiem na pewno, jak tam było, lecz rozważałam z dziewczyną, która otrzymała bilet do tego właśnie pokoju. Weszła tam i usiadła. Twierdziła, że siedziała tam około dwudziestu młodych niewiast. Czekały one około piętnastu minut, po czym weszła jakaś kobieta i powiedziała im, żeby już dłużej nie czekały, gdyż nie są potrzebne. Nie przyjmowano więcej kandydatek.

- A więc pani otrzymała bilet do czarnego pokoju - rzekł Mason. - Co się stało później?

- Widocznie tylko kilka kandydatek z przeszło dwudziestu otrzymało czarne bilety. Byłam jedną z nich. Weszłam do tego pokoju i usiadłam. Po chwili weszła następna dziewczyna.

(9)

(Dalszy ciąg nastąpi)